CZASOPISMO SAMORZĄDOWE SOSNOWCA

Egz. archiwalny

Biblioteka Śląska EO

Kurier Miejski

NR 6 (240)
31 marca 2002 r.

ISSN 1232-7395 Nr indeksu 373788

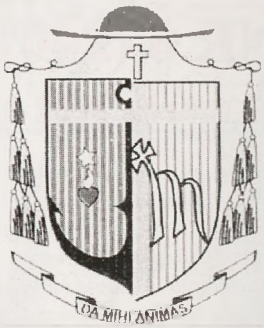
cena 1,90 zł (w tym VAT)



Zdrowia i wszelkiej pomyślności
oraz miłego spędzenia
Świąt Wielkanocnych
życzą mieszkańcom Sosnowca
władze samorządowe

Przewodniczący Rady Miejskiej
Tomasz Bańbuła

Prezydent Miasta
Michał Czarski



Sosnowiec, Wielkanoc 2002 roku

Uroczystość Wielkiej Nocy to okazja do radości dla każdego człowieka. Radość z faktu, że Jezus Chrystus powstał z grobu i żyje, winna przede wszystkim dotknąć wszystkich smutnych wokół nas.

Wchodząc w nowe czasy, potrzebujemy świeżego spojrzenia na otaczający nas świat. Nowe stulecie, nowe media czyniące kraje bliższymi sobie – to wszystko powinno zachęcać nas do nowej ewangelizacji. A nowa ewangelizacja to ciągle brzmiący głos św. Pawła: *„Szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus"*!

W tę nową ewangelizację od dziesięciu lat włącza się także młody Kościół Sosnowiecki. 25 marca 1992 roku Jan Paweł II bullą „Totus Tuus Poloniae populus" uporządkował strukturę administracyjną Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Polsce. Powstały nowe diecezje i metropolie. Na mocy tej bulli powołana została również do istnienia diecezja sosnowiecka. 10 lat to okazja do pierwszych podsumowań, ale to również konieczność do zastanowienia się nad przyszłością. Chciałbym i tego pragnę życzyć, by mieszkańcy naszej diecezji przez następne lata i dziesięciolecia coraz bardziej byli złączeni ze zmartwychwstałym Chrystusem.

Życzę Czytelnikom i Redakcji „KURIERA MIEJSKIEGO", aby z okazji Świąt Wielkanocy „zdjęli z siebie starego człowieka" i odnaleźli to, co w górze - siłę do wytrwania i zdobycia szczęścia w Chrystusie.

+ Adam Śmigielski SDB, Biskup Sosnowiecki

Strategia dla Sosnowca

20 marca w Sosnowieckim Gimnazjum nr 7 wiceprezydent **Kazimierz Górski** spotkał się z mieszkańcami sosnowieckiej dzielnicy Zagórze w celu przedstawienia im Strategii Rozwoju Miasta na najbliższe lata. W prologu do przestawienia strategii wiceprezydent zwrócił uwagę na wyż demograficzny oraz problem bezrobocia w Sosnowcu. Zaznaczył również, że los miasta zależy niemal wyłącznie od niego samego oraz zachodnich inwestorów. Rząd raczej nie pomoże w znaczący sposób w rozwoju sosnowieckiej aglomeracji.

W Sosnowcu od kilku lat dzięki inwestycjom zagranicznym można było zmienić wygląd miasta i pozbyć się niektórych problemów. Zagospodarowana została w atrakcyjny sposób hałda katarzyńska, na miejscu dawnego wysypiska miejskiego powstał Géant, natomiast firma Auchan kupuje od prywatnych posiadaczy często nie zagospodarowane grunty pozwalając na poprawienie sytuacji finansowej wielu gospodarstw domowych. Prócz tego w Sosnowcu pojawi się Centrala Mercedesa Chryslera, która już wkrótce zatrudni około 200 osób. Istotnym punktem działań jest fakt, że inwestorzy pozwalają na zarobki dla mieszkańców miasta, jak również tworzą nowe miejsca pracy. Jednocześnie gmina przejęła zarządzanie swoim terenem.

Przewiduje się, że w tym roku powstanie około 2000 nowych miejsc pracy.

Widać również, że samo miasto zmienia swoje oblicze, wygląd. Wszyscy widzą, jak zostało przebudowane centrum naszego miasta Powodem tej zmiany nie był bezpośrednio pomysł, czy też kaprys decydentów. Chodziło o to, by inwestorzy, którzy w poważny sposób pomagają finansowo miastu widzieli, że dobrze ono wygląda i aby sprawić pozytywne pierwsze wrażenie na nowych kontrahentach, którzy przyjeżdżają pociągami i obserwują... Poprawiona infrastruktura w centrum miasta pokazuje, że dużo się tu dzieje. Poza tym była ona zniszczona i wymiana całości okazała się jak najbardziej wskazana.

Dzięki staraniom władz Sosnowca rok 2002 jest „rokiem kiepurowskim". Sytuacja ta związana jest z setną rocznicą urodzin Jana Kiepury. Wiceprezydent Górski sugerował na spotkaniu z mieszkańcami, że Sosnowiec nie musi być potentatem przemysłowym, że trzeba zmienić trochę mentalność mieszkańców naszego miasta. Wyrwać się z przeszłości, nie zatrzymywać się zbyt długo nad dniem dzisiejszym, lecz patrzeć w przyszłość i w niej upatrywać sukcesu.

Wiceprezydent przypomniał, że Sosnowiec posiada bardzo dobry układ komunikacyjny, co nie jest bez znaczenia. Władze miasta chcą, by Sosnowiec był dobry do mieszkania. Dlatego nastąpiła przebudowa stadionu, powstanie aqua park, na Pogoni powstaną biura, w których organizować będzie można nawet sympozja międzynarodowe. Wkrótce ma powstać również wzgórze narciarskie na Środuli. Władze wiedzą o co mieszkańcom chodzi, jakie są realia i po to prezydent przedstawia strategię, żeby doprowadzić do zrównoważonego rozwoju miasta.

Miasto wespół ze sponsorami przekazało około 2 mln zł na walkę z bezrobociem i jego przeciwdziałanie. Ruszyła również akcja „Tęczowe Miasto", która ma pokazać, że Sosnowiec to nie tylko szare i stare budownictwo.

Widać więc, że włodarze miasta robią wszystko by było ono atrakcyjne zarówno dla gości, jak i dla samych mieszkańców. Wiele środków zostało już na ten cel przekazanych i wiele wykorzystanych. Jednak jeszcze więcej jest do zrobienia. Należy bowiem oczekiwać, że miasto w którym mieszkamy w którymś momencie osiągnie taki stopień rozwoju, który będzie satysfakcjonował wszystkich.

Krzysztof Piekarski

OBCHODY JUBILEUSZU 100-LECIA MIASTA SOSNOWCA

MARZEC

* Ogłoszenie konkursów:
- fotograficznego pt. *„Na kolejowym szlaku"* dot. historii kolejnictwa - Klub Osiedlowy „Maczki"
- plastycznego pt. *„Kolejowe dworce miasta Sosnowca"* dot. budynków sosnowieckich dworców kolejowych - Klub Osiedlowy „Maczki"

* Międzynarodowy Turniej Szkół Średnich w piłce halowej - Hala Widowiskowo-Sportowa w Zagórzu

* Mistrzostwa Polski Amatorów w Hokeju - MOSiR

* Rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego pt. *„Sosnowiec z perspektywy 100-lecia"* - WKS

KWIECIEŃ

* Nadanie ulicy lub placowi nazwy „100-lecia miasta"

* Międzynarodowy Turniej Juniorów w Hokeju na Lodzie - Stadion Zimowy

* Przegląd pozycji repertuarowych teatrów województwa śląskiego - Teatr Zagłębia

* *„Zagłębiowskie środowisko teatralne"* - kontynuacja cyklu „Twórcy Zagłębia" - Teatr Zagłębia

* Wydanie albumu *„100 lat Sosnowca"*

* Utworzenie galerii osób zasłużonych dla miasta - Muzeum

Największą władzą ducha nie jest geniusz, ale dobroć... ***Wiktor Hugo***

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Dzieci z oddziałów masowych oraz Dzieci niewidome i słabo widzące Miejskiego Przedszkola nr 56 w Sosnowcu Serdecznie dziękują Panu Prezydentowi Michałowi Czarskiemu, Panu Wiceprezydentowi Stefanowi Płatkowi, Panu Przewodniczącemu RM Tomaszowi Bańbule oraz Wydziałowi Kultury, Sportu i Rekreacji za przekazane środki finansowe z Balu Charytatywnego w kwocie 14.750 zł na zakup sprzętu ogrodowego do prowadzenia zajęć rehabilitacyjnych i stosowania technik ułatwiających naukę orientacji przestrzennej z dziećmi niewidomymi i słabo widzącymi

Plebiscyt w Internecie

Miło nam poinformować, że od połowy marca na stronach portalu internetowego Zagłębie pojawiły się kandydatury do plebiscytu ***„Sosnowiczanin stulecia".*** Można przeczytać o każdym z kandydatów kilka słów. Serdecznie zapraszamy na stronę www.zaglebie.com.pl/plebiscyt/.

A naszym Czytelnikom przypominamy, że już w kwietniu na łamach *„Kuriera Miejskiego"* i *„Dziennika Zachodniego"* będą drukowane kupony, na których będzie można głosować na swoich kandydatów.

ja

Zdjęcie na okładce: ***Studio Kozłowski***

Egz. archiwalny

XLIII sesja Rady Miejskiej

Nagrody i stypendia

Zebranych na obrady XLIII sesji Rady Miejskiej powitał przewodniczący **Tomasz Bańbuła**. Tym razem obradom przysłuchiwała się grupa młodzieży z Zespołu Szkół Ekonomicznych pod opieką mgr **Agaty Krzak**. Na wstępie przewodniczący poprosił radnych i zaproszonych gości o uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłego w marcu radnego, pedagoga, wieloletniego nauczyciela **Wiesława Lachóra**, przewodniczącego Komisji Oświaty Rady Miejskiej (patrz str. 6).

Właściwe obrady XLIII sesji poprzedziła doniosła uroczystość. Prowadzący Tomasz Bańbuła przedstawił zebranym laureatów Nagród Miasta Sosnowca za rok 2001. Przypomnijmy, że zostali nimi: dyrygent, pedagog **Bogusław Madey** - nagroda artystyczna, prof. dr **Włodzimierz Wójcik** - nagroda naukowa, szablista, mistrz szermierczy **Rafał Sznajder** - nagroda sportowa i trener **Dariusz Szczubiał** - najlepszy szkoleniowiec sportowy. Ponadto wręczono dyplomy osobom, którym przyznano stypendia sportowe miasta.

Niestety, nie wszyscy nagrodzeni mogli być obecni. W imieniu własnym przemówił prof. dr Włodzimierz Wójcik podziękowawszy w ciepłych słowach Radzie za uznanie. Zabrał głos również opiekun dwojga stypendystów, uczniów szkoły specjalnej. Rada przyjęła protokół z sesji poprzedniej oraz porządek obrad uzupełniony (na wniosek radnej **Danuty Gojnej-Ucińskiej**) o punkt poświęcony projektowi uchwały w sprawie zasadności wprowadzenia aneksów do umów zawieranych w trybie przetargów ogłaszanych przez Urząd Miejski.

Następnie Rada wysłuchała informacji przewodniczącego na temat działań w okresie międzysesyjnym, a więc krótkiej relacji z przebiegu posiedzeń poszczególnych komisji i udziału radnych w imprezach, spotkaniach i uroczystościach. Informację o pracy Zarządu Miasta w okresie międzysesyjnym przedstawił prezydent miasta **Michał Czarski**. Szczególną uwagę zwrócił na warunki i sposoby wykorzystywania środków pomocowych UE w realizacji zamierzonych inwestycji w mieście. Szerzej o pracy Zarządu pisać będziemy w następnym numerze *„Kuriera"*.

Na poprzedniej sesji złożono 11 interpelacji, w okresie międzysesyjnym kolejnych 9. Odpowiedzi radnym zostały udzielone na piśmie (z wyjątkiem złożonych najpóźniej).

Kolejnym punktem obrad było sprawozdanie z prac Komisji Budżetowej przedstawione przez jej przewodniczącego, radnego **Bogusława Szewczyka**.

Następnym punktem obrad była dyskusja o stanie obiektów rekreacyjno-sportowych w Sosnowcu ze szczególnym uwzględnieniem obiektów miejskich. Temat, ilustrowany filmem, przedstawił Radzie wiceprezydent **Stefan Płatek**. Trudno byłoby w tym miejscu omawiać szczegółowo stan poszczególnych obiektów, tak jak to zostało przedstawione Radzie. Z konieczności wypada ograniczyć się do ogólnej konkluzji i najważniejszych spraw. Sprawozdawca stwierdził z zadowoleniem, że stan obiektów rekreacyjno-sportowych na terenie Sosnowca jest ogólnie zadowalający, natomiast w przypadku obiektów miejskich wręcz dobry lub bardzo dobry. Wysiłek włożony przez miasto w budowę i odbudowę obiektów sportowych przyniósł wymierny efekt. Wśród wszystkich miast województwa śląskiego Sosnowiec charakteryzuje się jednym z najlepszych pod tym względem wskaźników. Na jednego mieszkańca przypada u nas największa cząstka stadionów, boisk, kortów, hal i wszelkich innych obiektów. W ostatnich trzech latach tylko na remonty w obiektach szkolnych przeznaczono 2.148 tys. zł. Dzięki temu z 59 istniejących w mieście szkół tylko jedna nie posiada sali gimnastycznej, a 4 boisk sportowych. Stan 10 boisk szkolnych sprawozdawca ocenił jako zły i wymagający pilnego odnowienia.

Rada wysłuchała następnie sprawozdania z działalności Powiatowego Urzędu Pracy. W tym miejscu najistotniejszą sprawą są dane obrazujące stan faktyczny, niestety bardzo niekorzystne dla miasta. Oto owe smutne dane: ogółem w końcu lutego br. zarejestrowanych było 20.887 osób bezrobotnych i było to więcej o 1.525 osób w stosunku do końca ubiegłego roku i aż o 6.016 osób więcej niż w grudniu 2000 roku. Dynamika przyrostu bezrobotnych jest więc ogromna. Tzw. stopa bezrobocia w Sosnowcu wynosi 22,6 % wobec średniej krajowej 18 % i średniej dla województwa - 16,2. Przedstawiająca sprawozdanie kierownik PUP **Henryka Nawrot** przytoczyła również szereg innych liczb i zestawień, z których niestety wyłania się obraz bardzo niekorzystny. Rośnie udział ludzi młodych wśród bezrobotnych (w tym absolwentów, głównie średnich szkół zawodowych), a także osób trwale bezrobotnych, czyli pozostających w tym statusie ponad rok; stanowią już 44,7 % ogółu zarejestrowanych. Także niepokojąco wygląda obraz od strony ofert pracy. Obserwuje się niekorzystną zmianę struktury ofert pracy stałej na rzecz ofert na czas określony. Zgłaszane wolne miejsca dotyczą osób o wysokich kwalifikacjach i stażu. Z drugiej strony pracodawcy oferują coraz niższe wynagrodzenie, krótki i niestabilny czas zatrudnienia.

Również źle wygląda sytuacja Powiatowego Urzędu Pracy pod względem finansowym. Przyznawane środki w znacznym stopniu odbiegają od potrzeb, także tych obligatoryjnych, regulowanych ustawą. Środki finansowe wpływają nieterminowo powodując opóźnienia w regulacji zobowiązań wobec ZUS, Urzędu Skarbowego i pracodawców zatrudniających młodocianych. Nie refundowane w terminie koszty zatrudniania utrudniają współpracę z pracodawcami i dodatkowo obciążają fundusz odsetkami ustawowymi.

Mimo wszystko Powiatowy Urząd Pracy podejmuje z nieodzownym wysiłkiem szereg inicjatyw mających na celu choćby częściowe łagodzenie problemów. Urząd współdziałając w urzędami miast sąsiednich, z Agencją Rozwoju Lokalnego SA organizuje różnego rodzaju przedsięwzięcia tego typu. Największą w ubiegłym roku było Zagłębiowskie Forum Pracodawców i Poszukujących Pracy, które odbyło się w kwietniu. W kolejnym punkcie obrad Rada wysłuchała sprawozdania Miejskiego Rzecznika Konsumentów. W roku ubiegłym Rzecznik wystąpił w 267 przypadkach z interwencją (pisemną) w ochronie praw konsumenckich. W tym samym czasie sporządził 39 pozwów są-



Prof. Włodzimierz Wójcik i Rafał Sznajder.

dowych, w 4 przypadkach zwrócił się do Inspekcji Handlowej o kontrolę oraz podejmował działania o charakterze edukacyjno-informacyjnym. Zdaniem Rzecznika należy szerzej upowszechniać informacje na temat praw konsumentów. Szczególnie pilne jest uchwalenie ustawy o kredycie konsumenckim. O tej potrzebie świadczą liczne naruszenia interesów klientów związane z zaciąganiem kredytów. W imieniu Zarządu stan urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego w mieście omówił wiceprezydent **Ryszard Łukawski**. Urządzenia bezpieczeństwa to niezwykle ważny i skuteczny element zapobiegania wypadkom lub łagodzenia ich skutków, stąd też duży nacisk na właściwe ich stosowanie, rozmieszczenie, montaż. Wiceprezydent zapoznał Radę z rodzajami i charakterem tego typu urządzeń stosowanych w Sosnowcu, stan aktualny i potrzeby. Wystąpienie ilustrowane było przykładami konkretnych zastosowań.

Przyjęcie dokumentu zatytułowanego *"Strategia Rozwoju Miasta Sosnowca do 2015 r."* było następnym punktem obrad. O *"Strategii"* pisaliśmy już nie raz i powrócimy do tematu jeszcze w następnych numerach. Rada przyjęła strategię. W podsumowaniu dyskusji i głosowaniu w tej sprawie wiceprezydent **Kazimierz Górski** pogratulował Radzie przyjęcia tego istotnego dla przyszłości miasta dokumentu.

Rada przyjęła szereg uchwał, które opublikujemy w *"Doboszu Urzędowym"*.

Tomasz Kostro

Foto: **Red.**

Śpiewaczka operowa

Natalia STOKOWACKA, wielka śpiewaczka operowa, gwiazda Opery Śląskiej, przez wiele lat jedna z najlepszych – jeżeli nie najlepsza! – polska sopranistka, odeszła niemal równo przed pięciu laty, 23 marca 1997 r. Przez wiele lat jej kreacje sceniczne i jej głos były filarem życia muzycznego nie tylko na Śląsku. „Diva z Sosnowca" to – obok Jana Kiepury – bodaj najważniejszy wkład naszego miasta w polską muzykę.

Urodziła się 1 stycznia 1920 r. w Małogoszczy, w ówczesnym powiecie jędrzejowskim, lecz jej rodzina rychło przeniosła się do Sosnowca. Od najmłodszych lat dawała oznaki wielkiego talentu i pasji muzycznej. Naukę rozpoczęła w Szkole Muzycznej w naszym mieście w klasie śpiewu prof. Ewy Herbaczewskiej, ucząc się równolegle w liceum im. Emilii Plater. W 1938 r. dała recital przed mikrofonami Polskiego Radia – zapowiedź wielkich możliwości i przyszłych sukcesów. Jednak wybuch wojny, a potem okupacja, zahamowały właściwy bieg kariery młodej śpiewaczki. Na pięć lat musiała zapomnieć o wielkich rolach operowych. Nie zrezygnowała jednak z nich całkowicie. Zaraz po wojnie podjęła studia uzupełniające u prof. Sergiusza Nadgryzowskiego. Jednocześnie rozpoczęła występy z zespołem nowo utworzonego Śląskiego Teatru Muzycznego.



ŚTM prezentował przede wszystkim repertuar lżejszy: arie operowe i operetkowe przeplatane były występami zespołu baletowego prezentującego narodowe tańce polskie i słowem poetyckim. W zespole Teatru można znaleźć nazwiska m.in. Adama Kopciuszewskiego i Olgi Szamborowskjej, którzy stanowić będą obsadę pamiętnej premiery *„Halki"* – pierwszej opery wystawionej po wojnie na Śląsku. Jedną z głównych gwiazd tego Teatru była Natalia Stokowacka, której występy nieodmiennie cieszyły się wielką estymą publiczności. To w tym okresie Pani Natalia rozpoczęła swoją „misję kulturalną". W czasie swojej kariery występowała chyba w każdym mieście regionu, przybliżając jego mieszkańcom trudną, dla wielu może niezrozumiałą kulturę muzyczną, dając szansę zetknięcia się z najlepszym wykonaniem i z autentyczną kreacją artystyczną.

Śląski Teatr Muzyczny okazał się efemerydą, a Stokowacka rychło rozpoczęła swoją prawdziwą karierę divy operowej. Na deskach Opery Śląskiej debiutowała rolą Musetty w *„Cyganerii"* G. Pucciniego 21 grudnia 1946 r. Debiut ten wypadł na tyle pomyślnie, że w następnym przedstawieniu Pani Natalia wystąpiła już jako Mimi – główna postać opery. I tylko to niech świadczy o jej możliwościach.

Nie był to zapewne łatwy debiut. Miesiąc wcześniej debiutował Bogdan Paprocki, zespół Opery tworzyli śpiewacy sprowadzeni do niej jeszcze przez jej pierwszego dyrektora, wielkiego basa, Adama Didura. Grono solistów, które podówczas gromadziła Opera Śląska, to jeden z najwybitniejszych zespołów operowych tego czasu w naszym kraju. Wiktoria Calma, Jadwiga Lachetówna, Franciszka Denis-Słoniewska, czy Paprocki właśnie – nazwiska mówią same za siebie. Na tym tle gwiazda Stokowackiej zajaśniała pełnym blaskiem, zdecydowanie i bez kompleksów. Już w sezonie 1948/1948 Pani Natalia wystąpiła w tytułowej roli w *„Lakme"* L. Delibesa.

To również w 1946 r. – czyli u samego zarania operowej kariery młodej sopranistki - powstała słynna Wielka Piątka. Tworzyli ją: Krystyna Szczepańska, Natalia Stokowacka, Bogdan Paprocki, Andrzej Hiolski i Antoni Majak. Zespół największych gwiazd Opery Śląskiej był wówczas nie tylko jej najmocniejszym atutem, ale też bodaj najbardziej cenioną grupą artystów operowych w Polsce. Powstanie kwintetu to jednocześnie początek największych sukcesów bytomskiej sceny, wówczas uważanej za główny teatr operowy w kraju. Ten stan rzeczy będzie się utrzymywał aż do początku lat sześćdziesiątych, kiedy to przyjaciele Stokowackiej wyjadą do Warszawy.

Gwiazda Stokowackiej przez cały czas świeciła jasnym blaskiem. Z Operą Śląską objeździła chyba całą Polskę, koncertowała również za granicą. Występowała na deskach teatrów: Krakowa, Łodzi, Poznania, Wrocławia. Można było usłyszeć na zagranicznych scenach operowych: w Moskwie, Leningradzie, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, ale też w miejscach tak egzotycznych, jak Egipt czy Indie. I zawsze są to role ważne, wykonane w sposób mistrzowski.

Jej repertuar obejmował właściwie wszystkie odmiany opery, choć najlepiej czuła się w operowych klasykach. Do jej ulubionych dzieł należały: *„Cyganeria"* G. Pucciniego, *„Tosca"* i *„Traviata"* G. Verdiego, *„Faust"* Ch. Gounoda, a przede wszystkim *„Madame Butterfly"* G. Pucciniego, w której wystąpiła, jak twierdzą źródła, prawie 100 razy. Była artystką aktywną – w samej tylko Operze Śląskiej wystąpiła w 27 premierach (wliczając w to wznowienia reżyserskie), w sumie wykonywała 36 partii.

Była artystką wszechstronną. Jednego wieczoru można było podziwiać lekkość i humor tryskające ze sceny w czasie występu Pani Natalii w operze komicznej, by następnego zgłębiać mroczne obszary ludzkiej duszy obserwując jej interpretację roli dramatycznej. Jej głos i zdolności aktorskie pozwalały na wcielanie się w postaci wszelkiego typu i z każdego zadania wokalno-aktorskiego wyjść zwycięsko.

Stokowacka pozostała wierna scenie bytomskiej. – *Natalia nie zdecydowała się na wyjazd po części ze względów rodzinnych, ale też dlatego, że czuła się bardzo związana z Operą Śląską* – wspomina mąż Pani Natalii Roman Paszkowski. – *Chociaż przez kilka sezonów miała etat w Teatrze Wielkim.*

Domatorka i miłośniczka kina stawiała na pierwszym miejscu rodzinę. Za ten sentyment, za wierność bliskim i swojej „małej ojczyźnie" przyszło zapłacić Stokowackiej wysoką cenę. Kiedy przyjaciele z bytomskiego kwartetu, z którymi przez cały czas utrzymywała kontakty, stawali się największymi gwiazdami, sławami pierwszej wielkości, ona – choć wielka i ceniona – była wciąż artystką Opery Śląskiej, której świetność już nieco przyblakła, przytłumiona przez sukcesy innych teatrów. Ominęły ją intratne nagrania płytowe i filmowe. Istnieje ledwie kilka nagranych przez Panią Natalię płyt, które są tak rzadkimi rarytasami, że nawet mąż nie ma pamiątkowych egzemplarzy.

Swoją karierę zakończyła jak przystało na wielką damę i artystkę – w wielkim stylu i nieodwołalnie. 10 października 1978 r., po 32 sezonach spędzonych na scenie, Natalia Stokowacka wystąpiła po raz ostatni w roli tytułowej w swej ulubionej *„Madame Butterfly"*. Towarzyszyli jej przyjaciele-artyści, których obecność świadczy o tym, jak ważną osobą była nie tylko dla nich, ale i dla całego polskiego świata operowego: Krystyna Szczepańska jako Suzuki, Bogdan Paprocki jako Pinkerton, Andrzej Hiolski jako Scharpless – by wymienić największych.

Odtąd nie uczestniczyła w życiu operowym. Nie przyjęła propozycji zajęcia się pracą dydaktyczną, czy reżyserią. Decyzja o odejściu ze sceny była ostateczna. Nie oznaczała jednak zerwania z życiem muzycznym w ogóle. Występowała na okazyjnych imprezach, zasiadała w jury Ogólnopolskiego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura, bywała na wszystkich premierach i ważniejszych przedstawieniach w Bytomiu.

Niewiele osób wie, że po zakończeniu kariery artystycznej Pani Natalia zajęła się... sportem. Niedawna gwiazda, diva operowa pierwszej wielkości, okazała się być pierwszorzędną tenisistką! I co ciekawe, zaczęła się poważnie zajmować sportem w wieku 50 lat. Po zejściu ze sceny została więc wczorajsza artystka... dzisiejszą Mistrzynią Polski – we wszelkich konfiguracjach!

Natalia Stokowacka zmarła 23 marca 1997 r. Została pochowana na cmentarzu przy al. Mireckiego w Sosnowcu.

Pani Natalia nie miała tego szczęścia co Jan Kiepura, nie zrobiła międzynarodowej kariery. Słono zapłaciła za przywiązanie do domu, rodziny, do Opery Śląskiej. Była jednak w swoim czasie wymieniana jednym tchem wśród najlepszych śpiewaczek i jeśli Sosnowiec ma jakieś większe tradycje muzyczne, to nazwisko Natalii Stokowackiej winno być tu wymienione jako jedno z najistotniejszych. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza w kontekście plebiscytu na *„Sosnowiczanina stulecia"*.

Piotr Machura

Nauczyciel

Zenon GOLANKA - doskonały pedagog, wspaniały człowiek. Chociaż zmarł nagle prawie czterdzieści lat temu, do dziś niezwykle ciepło wspominają Go byli uczniowie. Miał ich wielu. Czynny w zawodzie nauczycielskim od lat trzydziestych do przedwczesnej śmierci, z krótką, przymusową przerwą w czasie wojny i w latach pięćdziesiątych, nauczał i wychowywał liczne roczniki zagłębiowskiej młodzieży.

Zenon Golanka urodził się w Będzinie w 1906 roku w rodzinie górniczej. Z górnictwem też miał sam wiele wspólnego, uzyskał bowiem dyplom inżyniera górniczego. W roku 1929 ukończył sosnowieckie Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. A. Mickiewicza i rozpoczął pracę zawodową od szkoły w Dobieszowicach, a potem w Klimontowie. W tym czasie związał się już mocno z harcerstwem widząc w organizacji doskonałe możliwości pracy pedagogicznej. Zostaje Komendantem Hufca ZHP.

Ożeniwszy się (również z nauczycielką, Sabiną Grabowską) przenosi się do pracy w Sosnowcu, do Szkoły Powszechnej nr 16, w której przepracował do wybuchu wojny. Powołany w szeregi armii (był porucznikiem) brał czynny udział w obronie kraju, zakończony pobytem w niewoli. Ucieka z obozu jenieckiego, wraca do Zagłębia i ukrywając się, pracuje jako robotnik w kopalni „Kazimierz", jednocześnie wiążąc się ze Związkiem Walki Zbrojnej. Wraca do zawodu. Naucza na tajnych kompletach matematyki i fizyki w zakresie gimnazjum.

Po wyzwoleniu pracuje kolejno w Liceum im. B. Prusa, Liceum im. S. Staszica i technikach: Cementowym i Hutniczo-Mechanicznym. W tych dwu ostatnich pełni funkcję dyrektora. W tym czasie uzupełnia wykształcenie fachowe zdobywając wspomniany wyżej dyplom inżynierski.

W roku 1954 Zenon Golanka padł ofiarą ówczesnych prześladowań. Na podstawie niczym nie uzasadnionych pomówień pozbawiono Go pracy i wolności. Wrócił do rodziny i czynnego życia po kilkunastu miesiącach (przez blisko rok był więziony) i - rzecz charakterystyczna dla owych czasów - nie zdradził nigdy co wówczas z nim się działo, podpisawszy w areszcie stosowne zobowiązanie.

Przeżycia wojenne i późniejsze, związane z absurdalnym aresztowaniem i szykanami, aczkolwiek nie zmniejszyły zapału i oddania zawodowi, wyraźnie nadszarpnęły zdrowie Zenona Golanki. Po dziewięciu ledwie latach znakomitego kierowania Technikum Hutniczo-Mechanicznym w Sosnowcu zmarł niespodziewanie w wieku ledwie lat 58.



Zenon Golanka był również nauczycielem niżej podpisanego, który wraz z setkami innych byłych uczniów wspomina Go niezwykle ciepło uważając za wzorowego pedagoga, wspaniałego, utalentowanego nauczyciela i człowieka wielkiej prawości. Zgłaszając Jego osobę do udziału w plebiscycie uważam, że tym wspomnieniem oddaję Zenonowi Golance cząstkę należnego Mu uznania i wdzięczności za niegdysiejsze trudy.

Tadeusz Wnuk

Kandydaturę zgłosili także:
Michał Smołucha** i **Andrzej Równicki

Botanik

Prof. **Władysław SZAFER** urodził się 23 lipca 1886 roku w Sosnowcu. Gimnazjum klasyczne ukończył w Rzeszowie w latach 1897-1905, a studia przyrodnicze na Uniwersytecie Wiedeńskim (1905-1908) i na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (1908-1909). Działalność naukową rozpoczął u boku profesora Mariana Raciborskiego jako jego asystent we Lwowskim Instytucie Biologiczno-Botanicznym. Doktoryzował się w roku 1910.

W latach 1912-1914 został profesorem botaniki w Wyższej Szkole Lasowej we Lwowie.

Podczas I wojny światowej (1914-1917) pracował jako bakteriolog wojskowy w Kielcach, Krakowie i Lublinie. Na stanowisko profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a jednocześnie dyrektora Ogrodu i Instytutu Botanicznego zostaje mianowany po śmierci Mariana Raciborskiego.

Na tym stanowisku pozostaje do 1961 roku, czyli do czasu przejścia na emeryturę. W latach 1931-32 pełnił funkcję dziekana, a następnie (1936-37) rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podczas okupacji (1940-1945) był rektorem tajnego uniwersytetu.

W roku 1951 zakłada Instytut Ochrony PAN, a w roku 1953 organizuje Instytut Botaniki PAN w Krakowie. Dwoma instytutami kieruje do 1961 roku rozwijając je do światowej renomy. Jednocześnie rozwija aktywność organizacyjną i popularyzatorską w zakresie ochrony przyrody. W latach 1913 1925 był przewodniczącym Tymczasowej Komisji Ochrony Przyrody, w latach 1925 - 1949 Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W roku 1924 powołuje Ligę Ochrony Przyrody.



O Jego wielkiej wiedzy naukowej świadczy fakt, że już od 1920 roku, czyli w wieku 34 lat, był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1952 - członkiem Polskiej Akademii Nauk, w tym w latach 1947-1962 wiceprezesem PAU.

W roku 1928 był współzałożycielem Międzynarodowego Biura Dokumentacji i Współpracy w Sprawach Ochrony Przyrody, przekształconego ostatecznie na Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody i Jej Zasobów - IUCN.

Założył czasopisma *„Ochrona Przyrody", „Chrońmy przyrodę ojczystą", „Acta-Paleobotanica".*

Był współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Botanicznego i przez 44 lata I przewodniczącym krakowskiego Oddziału.

Opublikował blisko 700 prac naukowych, popularno-naukowych, w tym liczne książki i podręczniki akademickie. Doktor honorowy wielu wyższych uczelni.

Jego imieniem nazwano dwadzieścia nowo opisanych gatunków współczesnych roślin.

Uczczony tablicami i innymi pamiątkami, a nawet nazwą statku „Profesor Szafer". Ma także w swej biografii obszerny rozdział „górski" zapisany badaniami szaty roślinnej gór i walką o ochronę ich przyrodniczo-kulturowego dziedzictwa, w tym pierwsze na świecie badania fitosocjologiczne.

Krzysztof Czesak
Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział w Sosnowcu

Pedagog

Danuta PLES-KRZĘTOWSKA - emerytowana nauczycielka i wieloletnia dyrektor Szkoły Podstawowej nr 39. Niezwykle aktywa, oddana pracy z dziećmi, sprawnie kierująca zespołami nauczycielskimi, zwana „Generałem w spódnicy". Od 1954 roku wychowawczyni wielu pokoleń młodzieży. Przejście na emeryturę nie spowodowało zaniechania zaangażowania w działalność społeczną zarówno w środowisku nauczycielskim (jest przewodniczącą Komisji Socjalnej ZNP w sekcji rencistów i emerytów), jak też w kontaktach z dziećmi, zwłaszcza ze środowisk zaniedbanych, wymagających szczególnej troski. Niestrudzona organizatorka wyjazdów kolonijnych, obozów, rajdów.

Propozycję zgłoszenia pani Danuty Ples-Krzętowskiej do grupy osób szczególnie zasłużonych dla Sosnowca przyjęliśmy od nauczycieli aktualnych i byłych ze szkoły, którą pani Danuta tak udanie i przez wiele lat kierowała.

„Wędrówką życie ludzkie jest..."

Wspomnienie o Prezesie WIESŁAWIE LACHÓRZE

Nieznanymi drogami zdążamy nieustająco do drugiego brzegu – bezpowrotnie, nieodwołalnie.



Jeszcze tak niedawno wspólnie z Prezesem ZNP magistrem Wiesławem Lachórem snuliśmy plany na najbliższy czas.

Opuścił nas w zupełnie nieoczekiwanym momencie. Zmusił do refleksji nad kruchością życia, czasem przemijania, a także nad wyższością życia nad śmiercią.

Wiesław Lachór urodził się 18 marca 1938 roku w Leśniakach, gmina Siewierz. Od 15 sierpnia 1955 r., po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Zawierciu, do 31 sierpnia 1961 r. pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Będuszu. Ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną – Wydział Matematyczno – Fizyczno – Chemiczny w Katowicach. Od 1 września 1961 r. pracował w charakterze nauczyciela fizyki, a następnie wicedyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych w Sosnowcu. Od 1955 r. był działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przez wiele lat był prezesem Ogniska ZNP w Zespole Szkół Mechaniczno – Elektrycznych w Sosnowcu, od kwietnia 1980 r. – członkiem Zarządu Oddziału ZNP w Sosnowcu, gdzie pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Socjalnej. W roku 1984 został prezesem Zarządu Oddziału ZNP w Sosnowcu i funkcję tę pełnił piątą kadencję. Od 1986 r. był członkiem Prezydium Zarządu Okręgu ZNP w Katowicach. Przez dwie kadencje w latach 1990 - 1998 pełnił funkcję członka Głównej Komisji Rewizyjnej OPZZ z rekomendacji Zarządu Głównego ZNP. W roku 1994, a następnie w 1998 społeczeństwo naszego miasta, w szczególności wyborcy okręgu zamieszkania Wiesława Lachóra doceniając Jego zasługi, Jego oddanie dla mieszkańców i środowiska pracy, wybrało Go na radnego Rady Miejskiej. Jako radny Rady Miejskiej w Sosnowcu – pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Oświaty, podejmując trudne i odpowiedzialne dla miasta i środowiska oświatowego decyzje. Znający problemy swojego miasta, w szczególności problemy środowiska oświatowego, był człowiekiem uczynnym i pomocnym, dzięki temu lubianym w swoim środowisku zawodowym i miejscu zamieszkania. Za wzorową, ofiarną pracę na rzecz szkolnictwa, a zwłaszcza nauczycieli, został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką ZNP oraz wieloma innymi wyróżnieniami

Nie było Mu dane dokończyć dzieła całkowitego reformowania sosnowieckiej oświaty, w którą to był zaangażowany. Czynił wiele dobrego, o czym wiedzieli Jego bezpośredni współpracownicy. Zbyt wcześnie odszedł pogrążając w smutku rodzinę, znajomych oraz koleżanki i kolegów z pracy.

Związek Nauczycielstwa Polskiego poniósł niepowetowaną stratę. Będzie brakowało nam wsparcia naszego Prezesa, dystansu do wielu spraw, rzeczowych uwag, ludzkiej życzliwości i dowcipu. Szkoda tylko, że o tym głośno i publicznie mówimy dopiero w dniach smutku.

Człowiek żyje tak długo, jak długo pozostaje w pamięci żywych.

Zachowajmy naszego Prezesa Wiesława Lachóra w naszej życzliwej pamięci jako człowieka wielkiego serca, obdarzonego chęcią działania dla dobra innych, nauczyciela i przyjaciela.

Koleżanki i koledzy
ZNP w Sosnowcu

Ostatnie pożegnanie

Pogrzeb WIESŁAWA LACHÓRA odbył się w piątkowe popołudnie 15 marca. Przyjaciele, znajomi, współpracownicy, sąsiedzi i przede wszystkim koledzy-nauczyciele zgromadzili się w kościele św. Józefa przy alei Mireckiego, by następnie odprowadzić zmarłego na pobliski cmentarz. Kondukt pogrzebowy zgromadził bardzo wielu uczestników. To nic dziwnego, bowiem Wiesław był człowiekiem niezwykle aktywnym, lubianym i miał za sobą już prawie czterdzieści lat aktywności zawodowej. Hołd zmarłemu oddali też sosnowieccy radni z wszystkich opcji politycznych. W ich imieniu zmarłego pożegnał przewodniczący Rady Miejskiej **Tomasz Bańbuła**. W pogrzebie uczestniczyli także członkowie Zarządu Miasta z prezydentem **Michałem Czarskim** na czele. Obecne były także władze sosnowieckiej struktury Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Wiesław Lachór był od kilku lat członkiem Rady Programowej *„Kuriera Miejskiego"*. Również i my żegnaliśmy zatem naszego wypróbowanego przyjaciela.









Tekst i foto: **Red.**

Więcej kobiet (w polityce) – czy wtedy będzie lepiej?

Na tak postawione pytanie można odpowiedzieć wykrętnie - nie wiadomo, albo też przewrotnie - będzie na pewno przyjemniej. Przyjemnie bowiem było na Ogólnopolskiej Konferencji **„Aktywność społeczno-polityczna kobiet; kobiety w organach władzy"** odbytej 15 marca w Sosnowcu, tym przyjemniej, że przygotowała konferencję sosnowiecka organizacja, powstałe przed niespełna rokiem Stowarzyszenie „Aktywne Kobiety".



Dla „Aktywnych Kobiet" był to debiut organizatorski na tak szerokim forum i z udziałem tylu prominentnych osób. Udany debiut, trzeba przyznać, zarówno pod względem merytorycznym, jak i organizacyjnym. Honorowy patronat nad konferencją sprawowali: **Izabela Jaruga-Nowacka** - Pełnomocnik, przepraszam, Pełnomocniczka ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn oraz **Michał Czarski** - Prezydent Miasta Sosnowca.



Bogaty program konferencji poświęcony był - w pełnej zgodzie z tytułem - zagadnieniom obecności, aktywnej - co ważne - obecności kobiet na politycznej niwie. Czy to w ogóle temat na konferencję? Czy nie byłoby lepiej, gdyby o tym porozmawiać w męskim gronie? Otóż były na konferencji głosy, może nie tak wprost sformułowane, ale z czytelną sugestią, że jednak tu i tam pokutuje jeszcze pogląd, że najwłaściwsze miejsce dla pań to kuchnia, kościół i dziecinny pokój. Przysięgli zwolennicy takiego widzenia podziału płci oczywiście w konferencji nie uczestniczyli, więc do ostrych kontrowersji na niej nie doszło, niemniej w tle dało się wyczuć obawę, czy aby świat nie zwariował.

Choć temat sam w sobie stwarza okazje do żartów, a co najmniej do ironizowania, ku rozpaczy co bardziej zapalczywych pań, to przecież konferencja była zupełnie serio i mówiono o sprawach poważnych w równie poważny sposób.

Streszczenia poszczególnych wystąpień nie będzie, godzi się natomiast wymienić zabierających głos. Poza gospodarzem spotkania, prezeską Stowarzyszenia „Aktywne Kobiety" **Haliną Sobańską**, która na początku przedstawiła założenia programowe, a na koniec analizowała byłe wybory samorządowe w Sosnowcu pod kątem udziału w nich kobiet, wystąpili oboje honorowi patroni. Pani minister obecna na konferencji przez cały czas i prezydent miasta. Referentami byli także: senator **Krystyna Doktorowicz**, prof. dr **Renata Siemieńska** z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr **Kazimierz Ślęczka** z Uniwersytetu Śląskiego, dr **Agnieszka Pantuchowicz** również z UŚ, socjologowie prof. dr **Jacek Wódz** i prof. dr **Kazimiera Wódz**, a także dr **Marek Gramlewicz**. Wystąpiła również przedstawicielka Ośrodka Informacji Środowisk Kobiecych z Warszawy z prezentacją OŚKI, instytucji dla części (zwłaszcza męskiej) uczestników - mało znanej.



Na tle dogłębnych analiz obecnej sytuacji referenci i dyskutanci sformułowali wiele tez, diagnoz i postulatów pod własnym i innych adresem. Zwrócono uwagę, że fakt, iż SLD w ostatnich wyborach parlamentarnych przyjęła zasadę o co najmniej 30-proc. udziale kobiet w wyborczej ofercie ma znaczenie daleko wykraczające poza ramy samej partii i nie może być ignorowane przez inne gremia (R. Siemieńska). W szkicu o historii ruchów kobiecych (K. Ślęczka) stwierdził, że w haśle *„Już nie tylko wpływu na władzę chcemy, ale samej władzy!"* nie chodzi o to, żeby wytoczyć i wygrać jakąś rzekomą wojnę płci, o której chętnie pisują źle poinformowani dziennikarze. Chodzi o wspólne, lepsze działanie dla społecznego dobra. Jeśli połowa społeczeństw czuje się w swoich państwach niedowartościowana, a nawet krzywdzona, to korzyści tej drugiej połowy okazują się właśnie połowiczne, a nawet iluzoryczne. Kto wie, czy wojownicze zacietrzewienie niektórych państw islamskich nie ma związku z tłamszeniem w nich i zupełnym odsunięciem kobiet od życia publicznego. Poza wszystkim należy zadać sobie pytanie, czy nasze społeczeństwa naprawdę stać na to, aby tak liczne talenty tak licznych obywatelek marnowały się tylko dzięki podtrzymywaniu anachronicznych wzorów ról płciowych? Ostatecznie dopracowano się konkluzji konferencji: *„Należy opracować strategię, która prowadziłaby do zwiększenia udziału kobiet w gremiach podejmujących ważne decyzje i ustalających kierunki działań. Strategia ta powinna koncentrować się na stworzeniu takich mechanizmów w życiu publicznym, które umożliwią obu płciom równy w nich udział, na umacnianiu w kobietach wiary w siebie i swoje zdolności, na zachęcaniu do zajmowania przez kobiety wysokich stanowisk decyzyjnych, na podtrzymywaniu zaangażowania kobiet w politykę"*. Chociaż w znanym powiedzeniu, że szkoda kobiet dla polityki, a polityki dla kobiet jest przewrotna, ale przecież życzliwa kobietom myśl, to wypada przed wyrażonymi na konferencji tezami pochylić głowy w geście przyznania racji. Czy to się niektórym podoba, czy nie, nie ma większego znaczenia. Współczesny świat zmierza w określonym kierunku i pełna demokratyzacja stosunków między płciami jest tylko kwestią czasu. Utrudnianie procesu zacietrzewioną obroną i tak straconych już pozycji tylko rzecz skomplikuje i wprowadzi niepotrzebne zadrażnienia.



Czekamy na następne uzewnętrznienie aktywności sosnowiczanek w zapowiedzianej konferencji poświęconej tym razem kobietom w biznesie.

toko

Zdjęcia: Red.

Nie tylko bębny

Recital uczniów klasy perkusji sosnowieckiej Szkoły Muzycznej II stopnia, który odbył się 15 marca w galerii „Extravagance", był kolejną prezentacją młodych muzyków zorganizowaną przez Zespół Szkół Muzycznych i Miejską Galerię Sztuki. Niezwykle licznie zgromadzona publiczność mogła się na własne uszy przekonać o tym, że perkusja to nie tylko rytm, ale muzyka piękna i niebanalna.

Koncert otworzył nauczyciel wykonawców, mgr **Jarosław Klimczyk**, który przybliżył historię poszczególnych instrumentów i wprowadził pokrótce słuchaczy w tajniki sztuki perkusyjnej. Należy bowiem pamiętać, że wbrew obiegowej opinii perkusja to nie tylko bębny, talerze i „przeszkadzajki", które można usłyszeć na co dzień w popularnych zespołach, ale kilkadziesiąt instrumentów o zróżnicowanym brzmieniu i możliwościach artykulacyjnych.

Już po chwili słuchacze mogli się o tym przekonać słuchając zespołu, w którym zaprezentowali się wszyscy bohaterowie wieczoru: **Marta Witkowska**, **Bartosz Hyrja** i **Marcin Fabisiak**. Uczniom towarzyszył na dzwonkach chromatycznych ich nauczyciel, zastępujący zapowiadaną czwartą uczestniczkę koncertu, którą niestety zmogła choroba.

Po wspólnie wykonanym *Menuecie* Boccheriniego przyszła kolej na popisy solowe, po części wykonane przy akompaniamencie **Aleksandry Szymczak**.

Jako pierwsza zaprezentowała się publiczności Marta Witkowska. Solo wykonała trzy utwory: *Crazy cat* Schlütera na wibrafonie oraz *Życie samuraja* i *Macedonię* Živković na marimbafonie. Jej grę cechowała techniczna pewność i świadomość artystycznego celu. Wibrafonowe legata były czytelne i klarowne, o co wcale nie łatwo na tym instrumencie, zaś marimbafon pod jej uderzeniami brzmiał jasno i pełnym dźwiękiem. Marta wykonywała materiał z uwagą i opanowaniem, co dało bardzo dobry rezultat artystyczny.

Bartosz Hyrja, najstarszy spośród tego grona, dał się poznać przede wszystkim jako ksylofonista. Jego gra była efektowna, ale też swobodna. Na tym niezwykle „szybkim" instrumencie radził sobie sprawnie, choć – chyba za sprawą tremy – w jego grę wkradło się, zwłaszcza w *Scherzu* Prokofiewa, sporo niedokładności i rytmicznych uchybień.

Największą gwiazdą spośród wykonawców okazał się jednak Marcin Fabisiak. Szczególnie okazale wypadły w jego wykonaniu *Cztery preludia* Ptaszyńskiej, utwór trudny rytmicznie i harmonicznie, wymagający wielkiego skupienia i uwagi oraz wysokiego stopnia opanowania instrumentu. Marcin zagrał go brawurowo, w mistrzowski sposób panując nad materią utworu, pewnie wykorzystując możliwości brzmieniowe instrumentu. Również w wykonanym na marimbafonie *Monografie* Gibsona Marcin okazał się bardzo dobrym interpretatorem muzyki współczesnej, umiejętnie przyciągając uwagę słuchaczy i wyczarowując z instrumentu intrygujące brzmienia. Muzyk ten ma wszelkie zadatki na to, by pójść w ślady **Marty Klimasary** – również wychowanki sosnowieckiej szkoły, a obecnie jednej z najbardziej cenionej i utytułowanej młodej perkusistki na świecie. Brawo!

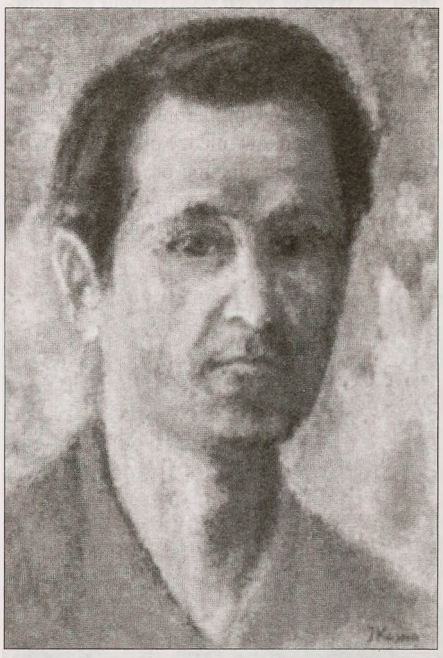
Pewną klamrę scalającą koncert stanowił występ zespołu złożonego z młodych perkusistów. W jego drugiej odsłonie można było usłyszeć, bardzo sprawnie wykonane *Xylophonię* Greena i *Małą fantazję meksykańską* Ptaszyńskiej. Na zakończenie zabrzmiał, wykonany z polotem i niezwykle efektowny, *Taniec z szablami* Arama Chaczaturiana, w którym swoich podopiecznych znów wspierał Jarosław Klimczyk. Młodzi muzycy tak rozbudzili apetyt publiczności na perkusyjne brzmienia, że ta nie pozwoliła im zakończyć koncertu i wymusiła bis.

Młodzi perkusiści mają powód do zadowolenia, zaprezentowali się naprawdę dobrze. Poza tym sam pomysł przybliżenia szerszej publiczności sztuki perkusyjnej uważam za bardzo cenny. Zresztą liczne audytorium i gromkie brawa były tego najlepszym dowodem. Nadal jednak twierdzę, że 16.30 to zbyt wczesna pora, jak na koncert przeznaczony dla szerokiego kręgu odbiorców, nie tylko tych związanych ze Szkołą Muzyczną.

Piotr Machura

Malarstwo i rysunek Jana Kosno

Po zbiorowej wystawie artystów z „Grupy Zagłębie" w Miejskiej Galerii „Extravagance" znów przyszedł czas na wystawy indywidualne. W czwartkowy wieczór 14 marca odbył się uroczysty wernisaż wystawy malarstwa i rysunków **Jana Kosno** - sosnowiczanina, mocno związanego z miastem swego pochodzenia, choć los kazał artyście wyjechać z Zagłębia.



Autoportret malarza.

Jan Kosno urodził się w 1913 roku w rodzinie górniczej. Spędziwszy dzieciństwo i wczesną młodość w Sosnowcu, w latach trzydziestych dla odbycia studiów malarskich wyjechał do Krakowa. Jak było to udziałem całego pokolenia, studia przerwała wojna i okupacja. Tam, w Krakowie, trafił w gestapowskie ręce i dostał się do obozu w Płaszowie, gdzie nabawił się poważnej, rzutującej na całe późniejsze życie choroby. Krakowską Akademię Sztuk Pięknych ukończył po wojnie, studiując pod kierunkiem Władysława Jarockiego i Zbigniewa Pronaszki. Do późnych lat sześćdziesiątych czynnie uczestniczył w działalności „Grupy Zagłębie", po czym - otrzymawszy stypendium - wyjechał do Paryża. Pobyt za granicą, w Paryżu i Londynie, a pamiętajmy, że był to koniec dekady lat sześćdziesiątych, dostarczył artyście wielu przeżyć i żywej, twórczej inspiracji. Zostało to dostrzeżone i docenione. *„Prasa pisała, że jest malarzem o poetyckim widzeniu rzeczywistości, oryginalnej kolorystyce i atmosferze święta, przepełniającej jego obrazy"* . Tak pisze o tym okresie twórczości komisarz wystawy, **Małgorzata Malinowska** cytując paryskie gazety. *„Na konkursie artystycznym, odbywającym się w Galerii Sewrskiej Jan Kosno otrzymał brązowy medal „Prix Lutetia" - prestiżową nagrodę miasta Paryża".*

Po powrocie osiadł w Warszawie i tam zmarł w 1996 roku.

Wystawa w sosnowieckiej Galerii „Extravagance" jest pierwszą po śmierci artysty wystawą indywidualną. Na wernisażu dwa dzieła Jana Kosno wdowa po artyście przekazała miastu.

Wystawa potrwa do 5 maja.

toko

Pisanki pisankom nierówne...

13 marca w Muzeum została otwarta wystawa pt. ***„Słowackie pisanki"***. Wystawa została przygotowana we współpracy z Muzeum w Cadcy, w oparciu o prywatne zbiory trzydziestu współczesnych twórców ludowych. Zdobieniem zajmują się całe rodziny - od dziadków do wnuków. Zwyczaj zdobienia jajek na Słowacji wiąże się z tradycyjnymi obrzędami nadejścia wiosny, a nie jak w naszym kraju z okresem Świąt Wielkanocnych. Ogółem zaprezentowano ponad dwieście pisanek wykonanych różnymi technikami zdobniczymi, takimi jak: malowanie farbami, pisanie woskiem, oklejanie pasmanterią, wydrapywanie wzorów, otaczanie koronką, drutowanie. Część pisanek wystawiona była na sprzedaż i cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Odbył się również pokaz zdobienia jajek w wykonaniu twórców: **Luby Kullovej** i **Eriki Kozanovej** (Słowacja) oraz **Klaudii Swobody** (Polska), przy ludowej muzyce **Braci Kubalovcov** z Radostki na Słowacji.



ja

Foto: Red.

Pieśni pasyjne w Katedrze

Koncert trzech chórów, który odbył się w niedzielę 10 marca w Bazylice Katedralnej pw. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny był kolejnym elementem obchodów stulecia naszego miasta.

Była to też dobra okazja do przypomnienia nieco niedocenianej tradycji pieśni pasyjnych.

W pierwszej części koncertu, połączonej z mszą, wystąpiły połączone siły trzech zespołów: Chóru Archikatedralnego Chrystusa Króla z Katowic, Chóru „Basilica Cantans" z Archikatedry św. Rodziny w Częstochowie i sosnowiecki Chór „Lutnia" działający przy Bazylice Katedralnej N.M.P. – organizator koncertu. Cennym elementem tej części było kazanie, w którym przypomniana została tradycja i funkcja sakralna śpiewu wielkopostnego.

Właściwą część koncertu rozpoczął chór „Basilica Cantans" pod dyrekcją **Włodzimierza Krawczyńskiego**. Zespół zaprezentował dość szeroki repertuar, obejmujący m. in. *„Ojcze nasz"* St. Moniuszki (utwór bodaj najlepiej wykonany), *„Miserere"* Lottiego, *„De Profundis"* A. Harmata i *„Króla wznoszą się ramiona"* Zoli.

Jako drugi zaprezentował się Chór mieszany przy Archikatedrze pw. Chrystusa Króla w Katowicach pod batutą **Krzysztofa Kagańca**. Występ tego zespołu był zdecydowanie najmocniejszym punktem koncertu. Katowiczanie zaprezentowali dość jednorodny program, w którym dominowały utwory J.S. Bacha, choć urozmaicili też swój występ renesansowym *„O Domine Jesu Christe"* Palestriny. Duży, pięćdziesięciodwuosobowy, chór zaprezentował wyrównane brzmienie z jasnym rozkładem głosów i przemyślaną interpretacją. Również od strony techniki wokalnej był to najlepszy występ. Słychać było dbałość o każdy dźwięk, świadomość założonego brzmienia i wielką pracę włożoną w przygotowanie występu.

Jako ostatni zaprezentował się sosnowiecki chór „Lutnia" pod dyrekcją **Tadeusza Pamuły**. Sosnowiczanie zaskoczyli odważnym sięgnięciem po utwory współczesnego kompozytora węgierskiego Deákbárdosa, których stylistyka opierała się momentami wręcz o sonoryzm. Niezwykle rozbudowane harmonie, zaskakujące, dysonansowe zestawienia akordów i niezwykłe wymogi artykulacyjne stawiały wysokie wymogi gospodarzom koncertu, ze zmagań z którymi – przyznać trzeba – wyszli obronną ręką. Niestety sposób wykonania utworów współczesnych i specyficzne wymagania, jakie stawia on przed śpiewakami, wpłynęły na wykonanie reszty programu i *„Ecce quomodo"* Handla oraz *„Oto Drzewo Krzyża"* St. Moniuszki zabrzmiały przedziwnie nowocześnie. W ostatnim z wymienionych utworów towarzyszył „Lutni" organista **Michał Góral** oraz solista Teatru Wielkiego w Warszawie **Czesław Gałka** – niegdysiejszy chórzysta „Lutni". Bas solisty, głosy chóru i organy wypełniły Katedrę pełnym brzmieniem moniuszkowskiej frazy. Głos Gałki, ciepły i obdarzony mocnym vibrato, doskonale współgrał z pozostałymi wykonawcami.

Na zakończenie połączone siły trzech chórów pod batutą Krzysztofa Kagańca wykonały *„Lacrymosę"* z *„Requiem"* W.A. Mozarta.

W sumie koncert stał na dobrym poziomie. Warto też podkreślić, że sama inicjatywa zaprezentowania pieśni wielkopostnych, których tradycja jest nieco przyćmiona przez popularność kolęd, jest niezwykle cenna. Licznie zgromadzona publiczność opuszczała Katedrę raczej ukontentowana.

Piotr Machura

Nowy Rubinstein!

Koncert młodego pianisty MACIEJA GRANATA, który odbył się w galerii „Extravagance" w piątek 22 marca, był bodaj najbardziej spektakularnym wydarzeniem bieżącego sezonu kulturalnego.

Młody, siedemnastoletni artysta zaprezentował się jak prawdziwa gwiazda, wzbudzając zachwyt publiczności. Wydaje się, że ma on wszelkie szanse dołączyć do grona najwybitniejszych artystów rozsławiających imię naszego miasta w świecie. To objawienie na niespotykaną skalę!

Maciej, którego sylwetkę postaram się przybliżyć Czytelnikom w najbliższym numerze *„Kuriera Literackiego"*, zaprezentował się w recitalu składającym się z sześciu utworów dobranych tak, że dawały przegląd jego możliwości technicznych i obraz wrażliwości młodego artysty. Mieliśmy bowiem do czynienia z zakresem stylistyk obejmujących okres od baroku aż po XX wiek.

Koncert rozpoczęła *Toccata e-moll* J.S. Bacha, utwór niezwykle trudny, jak na „rozgrzewkę". Potwornie spięty Maciej, choć nie wystrzegł się kilku drobnych „wpadek", które zrzucić należy na karb tremy, dał próbkę swoich możliwości prezentując dojrzałą wizję bachowskiej muzyki i świadomość stylistycznych wymagań, które stawia przed wykonawcą ta muzyka. W kolejnych utworach, być może dzięki żywemu przyjęciu publiczności, stres minął, a artysta pokazał całe spektrum swoich możliwości.

W *Wariacji A-dur* Ludwika van Beethovena dało się już dostrzec to, czym zabłysnął Granat w kolejnych utworach. Klasyczny utwór zabrzmiał tak, jak zabrzmieć powinien – lekko, precyzyjnie i ze swadą.

Wydaje się, że te dwa utwory to część repertuaru, która – choć wykonana bardzo dobrze i dająca pojęcie o wirtuozowskich możliwościach wykonawcy – nieszczególnie „leży" młodemu pianiście. Jednak do sztuki układania programów koncertowych należy przede wszystkim dbałość o ich logikę i dramaturgię. A pod tym względem koncert Macieja był perfekcyjny.

Impromptu cis-moll op. 66 Chopina dosłownie zapierało dech. W pewnym momencie złapałem się na tym, że nie docierają do mnie poszczególne dźwięki porywających pasaży, ale czyste wrażenie, muzyka pozbawiona dosłowności. Mistrzostwo! Niezwykłe tempo i precyzja prawej ręki była osadzana przez potężne frazy lewej, dzięki czemu utwór z jednej strony brzmiał lekko i *par excellence* romantycznie, a z drugiej nie umykał, nie rozpływał się w nieskoordynowanych potokach dźwięków.

Podobnie rzecz się miała z *Humoreską G-dur* Rachmaninowa. Utwór został wykonany potężnym dźwiękiem, z niezwykłą pasją i brawurą. Znów niezwykle lekka i porywająca kaskadami dźwięków gra prawej ręki osadzana była przez podstawę tworzoną lewą, co zapewniało piękne, pełne brzmienie całości. Jednak to dopiero dwa końcowe utwory pokazały cały kunszt Granata.

Toccata Arama Chaczaturiana i *Podszepty diabelskie* Sergiusza Prokofiewa, kompozytorów, których Maciej wymienia w gronie swoich ulubieńców, rzeczywiście wyraźnie najlepiej „leżały" młodemu pianiście. *Toccata* – najeżona skomplikowaną frazą niczym Kaukaz w Armenii – ojczyźnie kompozytora. *Podszepty* – skomplikowane formalnie, piekielnie trudne techniczne i jakże piękne. Maciej w mistrzowski sposób panował nad biegiem wypadków w każdym z tych utworów, a przy tym wykonywał je w tempie, które mogło przyprawić o zawrót głowy. Wszelkie trudności, harmoniczne i rytmiczne łamańce zdawały się być dla młodego artysty fraszką. Stopień opanowania instrumentu zaprezentował sosnowiecki wirtuoz najwyższych lotów i wszystko to przy całkowitej pewności każdego dźwięku i zamierzonego efektu artystycznego. Rzec by można, że miało się do czynienia ze starym wyjadaczem przez całe życie zgłębiającym tajniki muzyczne, a nie ze skromnym siedemnastolatkiem. Podsumowanie? Będzie wyjątkowo krótkie: kto nie był, niech żałuje! Brawo!!!

Piotr Machura

10-lecie Diecezji

Od 19 marca czynna jest w holu Biblioteki Głównej wystawa poświęcona dziesięcioleciu erygowania Diecezji Sosnowieckiej. Wystawę zatytułowano ***„Życie religijno-duchowe Sosnowca"***, ponieważ zgromadzone dokumenty i eksponaty dotyczą również działających w mieście innych Kościołów Chrześcijańskich.

Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz miasta z prezydentem **Michałem Czarskim,** przewodniczącym Rady Miejskiej **Tomaszem Bańbułą** i liczni duchowni: kanclerz Kurii Diecezjalnej ks. **Czesław Tomczyk**, siostry **Karmelitanki Dzieciątka Jezus**, ks. **Sergiusz Dziewiatowski**, ks. **Henryk Staroszyński**, pastor **Henryk Rother-Sacewicz**, ks. **Adam Stelmach**. Kustoszem wystawy jest **Tomasz Chodowiec**, który w słowie wprowadzającym przed oprowadzeniem po wystawie podkreślił wielowyznaniowość ludności Sosnowca w dobie jego gwałtownego rozwoju na



przełomie XIX i XX wieku. W gablotach wystawowych odwiedzający Bibliotekę mogą zapoznać się z historią i stanem dzisiejszym poszczególnych kościołów, dorobkiem intelektualnym i organizacyjnym. Wielość dokumentów i bogata ikonografia stanowi o dużej atrakcyjności wystawy.

bro

Foto: **Red.**

Podpisano umowę

20 marca podpisana została umowa pomiędzy Gminą Sosnowiec a Uniwersytetem Śląskim dotycząca przekazania uczelni nieruchomości położonej przy ulicy Grota-Roweckiego.



Po modernizacji swoją siedzibę będą tam miały instytuty neofilologiczne Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Jak podkreślał prezydent Sosnowca **Michał Czarski**, uczelnia i gmina podjęły już kilka wspólnych przedsięwzięć. - *Takim jednym z ostatnich, choć nie jedynym przedsięwzięciem, była wspólna kapitałowa, dzisiaj to można już powiedzieć, inwestycja - powołanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością - Radia Rezonans. Dzisiaj Radio Rezonans ze swoim ponad sześcioletnim stażem odbierane jest jako twór, który niezależnie poza dalszymi przekształceniami i bardzo ciekawą perspektywą rozwojową zapewnił nam środki finansowe do podjęcia się bardzo ciekawej, nowej inicjatywy jaką jest zagospodarowanie, modernizacja i wykorzystanie byłego budynku Szpitala Dziecięcego przy ulicy Grota-Roweckiego z przeznaczeniem na potrzeby uczelni.*

Korzyści wynikające ze współpracy z samorządem lokalnym podkreślał również rektor Uniwersytetu Śląskiego, profesor **Tadeusz Sławek:** - *My widzimy swoją przyszłość jako uczelnie wyższe w dużej mierze mniej w relacjach, jak to się niezbyt elegancko w języku biurokratycznym nazywa resortem, choć oczywiście one są niezbędne, ale właśnie w naszym partnerstwie z władzami lokalnymi, które przynosi bardzo dobre, bardzo obiecujące i służące tej społeczności efekty.* Zdaniem prezydenta Michała Czarskiego zadanie to będzie angażowało duże środki finansowe. - *Mamy świadomość tego, że realizacja tego zadania jest trudna. Budynki są stuletnie, zabytkowe, trudne do remontu. Prace adaptacyjne potrwają zapewne wiele lat. Mamy zarezerwowane 2 miliony złotych na wstępne prace.* Na kolejny etap potrzeba będzie co najmniej 6 milionów złotych. Władze miasta liczą jednak na to, że uda się pozyskać środki unijne. Na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu studiuje ponad 2600 osób. Słuchacze uczą się 15 języków obcych. Przedstawiciele uczelni uważają, że dzięki adaptacji budynków szpitalnych i zwiększeniu powierzchni użytkowej wydziału będzie można przyjąć prawie dwa razy więcej studentów. Ostatnim wielkim osiągnięciem Wydziału Filologicznego jest realizowanie V programu ramowego Matchpad finansowanego przez Komisję Europejską. Współkoordynatorem programu jest dziekan Wydziału Filologicznego, profesor **Wiesław Banyś**. Program polega na stworzeniu modułów tłumaczenia automatycznego z języka angielskiego na język polski i z języka polskiego na język francuski. - *Pierwsze doświadczenia są bardzo obiecujące* - uważa dziekan.

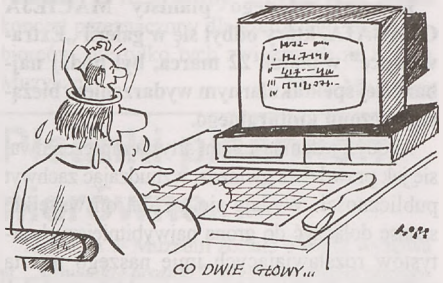
kar

Foto: Red.

Uzależnienie od komputera

Jeśli twoje dziecko coraz więcej czasu spędza przed komputerem, coraz gorzej się uczy, nie spotyka się z rówieśnikami - to znaczy że padło ofiarą uzależnienia od komputera. Bardzo niepokojącym zjawiskiem jest to, że problem ten dotyka coraz większej liczby młodych osób. - *Uzależnienie to czyni bardzo dużo krzywdy, bardzo dużo złego* - uważa doktor psychologii **Grażyna Łój**. - *Wyłącza człowieka z jego codziennych obowiązków. Uzależnienie od komputera szczególnie wśród młodych ludzi jest tak silne, że izoluje ich nawet od społeczeństwa.* Uzależnienie od komputera, podobnie jak każde inne można leczyć. Do leczenia jednak nie można nikogo zmusić. - *Przede wszystkim potrzebna jest diagnoza, czy rzeczywiście jest to uzależnienie. Następnie trzeba znaleźć takiemu człowiekowi inne zastępcze rodzaje aktywności* - dodaje Grażyna Łój.

kar



CO DWIE GŁOWY...

Sondaż wśród mieszkańców

Drodzy Czytelnicy!

Zapraszamy do udziału w głosowaniu na nazwę placu w centrum miasta. Każdy z Czytelników ma szansę wybrania nazwy dla swojego ulubionego miejsca w mieście. Tak zwana Patelnia ma być zastąpiona nazwą godniejszą.

Co zrobić? Kup „Kuriera Miejskiego", przeczytaj regulamin, który drukujemy poniżej. Dokonaj wyboru nazwy z już podanych na kuponach lub wymyśl własną. Wytnij kupon i wyślij pocztą (decyduje data stempla pocztowego), przynieś osobiście do redakcji, 41-200 Sosnowiec, ul. 3 Maja 22 lub prześlij e-maila z propozycją na adres „Kuriera" kurmiej@polbox.com lub na adres UM w Sosnowcu promocja@um.sosnowiec.pl

Regulamin głosowania na nową nazwę placu, tzw. Patelni

§ 1

Przeprowadzenie sondażu ogłasza Zarząd Miasta Sosnowca. Nazwę nadaje Rada Miejska uchwałą.

§ 2

Sondaż przeprowadzi redakcja *„Kuriera Miejskiego"*.

§ 3

Sondaż ma charakter otwarty i może wziąć w nim udział każdy kto nadeśle do redakcji opublikowany przez nią kupon z podaniem swojego typu oraz danych osobowych. Kupony należy odesłać na adres redakcji:

- *„Kurier Miejski"*, ul. 3 Maja 22, 41-200 Sosnowiec - za pośrednictwem poczty (decyduje data stempla pocztowego), dostarczyć osobiście w terminie do 20 kwietnia br.
  lub
- zagłosować w Internecie na stronach Urzędu Miejskiego.

§ 4

Głosować można na podane na kuponach nazwy lub zaproponować swoją. Wzór kuponu jest załącznikiem do niniejszego regulaminu.

§ 5

Nowa nazwa zostanie wyłoniona na podstawie podliczenia głosów z otrzymanych kuponów i głosowania w Internecie. Podliczenia głosów dokona komisja złożona z przedstawiciela redakcji przeprowadzającej sondaż i przedstawiciela Zarządu Miasta Sosnowca. Wyniki głosowania będą opublikowane w *„Kurierze Miejskim"* do końca kwietnia br.

§ 6

Wśród Czytelników biorących udział w plebiscycie rozlosowane zostaną albumy wydane z okazji jubileuszu 100-lecia miasta. Losowanie nagród przeprowadzi komisja konkursowa. Wyniki losowania zostaną opublikowane w *„Kurierze Miejskim"*. Kupony nie podpisane są ważne lecz nie wezmą udziału w losowaniu nagród.

KUPON KONKURSOWY



imię, nazwisko .....

.....

adres .....

.....

telefon .....

Zakreśl proponowaną nazwę lub wpisz własną.

Proponowane nazwy:

1. Plac Jubileuszowy
2. Plac Stulecia
3. .....

Niniejszym wyrażam zgodę na opublikowanie mojego nazwiska w przypadku otrzymania nagrody.

data, podpis .....

Szkoła Radości

Szkoła Podstawowa nr 23 jest nieduża, liczy bowiem 480 uczniów w klasach od I do VI oraz 36 nauczycieli. Jest to jednak szkoła niezwykła, bowiem to „Szkoła Radości". Panuje tu atmosfera wyjątkowo miła. Uczniowie mogą zdobywać wiadomości, różne doświadczenia i umiejętności, którymi lubią się później chwalić. Dlatego już po raz trzeci została zorganizowana „PROMOCJA



SZKOŁY" - bardzo uroczyste spotkanie uczniów z rodzicami, dyrektorami okolicznych szkół i przedszkoli oraz zaproszonymi gośćmi. W tym roku zaszczycili nas swą obecnością m.in. **Grażyna Kaczmarczyk** - wizytator Kuratorium Oświaty, **Waldemar Dróżdż** - przewodniczący Komisji Rozwoju Miasta, **Andrzej Graczyk** - radny Rady Miejskiej, ks. **Stanisław Kocot** - proboszcz Parafii św. Joachima, **Magdalena Kawka** - metodyk języka polskiego oraz **Wojciech Leśniak** - aktor Teatru Zagłębia.

Tym razem był to KABARETON. Hasłem przewodnim było: ***„UŚMIECHNIJ SIĘ, JUTRO BĘDZIE LEPIEJ".*** Wystrój szkoły oraz przedstawienia utrzymane były w tej konwencji, tworząc niepodwarzalną atmosferę radości i humoru. Goście wprowadzani byli przez kolorowych klaunów do sali gimnastycznej, która na ten wieczór zamieniła się w przepiękną kawiarenkę z ogromnym telewizorem w centrum. Przy ciastku i kawie, w nastrojowym blasku świec, podziwiali kolejne przygody Tadzia Norka i Karola Krawczyka z *„Miodowych lat"*, odwiedzili gabinety lekarskie, do których zgłaszali się nietypowi pacjenci, obejrzeli parodię reklamy telewizyjnej oraz gościli w „wesołej szkole". Całość przeplatana była piosenkami, m.in. z repertuaru Kabaretu Starszych Panów we wspaniałym wykonaniu pierwszoklasistów i szkolnej artystki, **Ewy Kowalskiej**.

Po popisach aktorów-amatorów wieczór uświetnił występ Wojciecha Leśniaka, któremu dzieci nadały tytuł Honorowego Aktora Szkoły. Zarówno uczniowie, jak i widzowie bawili się doskonale, czego dowodem są miłe słowa wpisane do kroniki szkolnej.

„PROMOCJĘ SZKOŁY" zakończyła wizyta gości w sklepiku. Można w nim było nabyć prace wykonane przez dzieci na zajęciach sztuki. Dochód ze sprzedaży przeznaczony został na dofinansowanie wyjazdu dzieci na „zieloną szkołę".

Takie spotkania są bardzo częste w naszej szkole. Możliwe to jest dzięki ogromnemu zaangażowaniu uczniów i wszystkich pracowników szkoły. W przygotowaniach wzięli udział nauczyciele, na czele z zespołem organizacyjnym w składzie: mgr **Katarzyna Bochniak**, mgr **Gabriela Bilnik**, **Ryszarda Dróżdż**, mgr **Grażyna Siemionka**. Nad całością czuwali: dyrektor szkoły - mgr **Wojciech Rudy** i wicedyrektor - mgr **Bożena Zawada**

ula

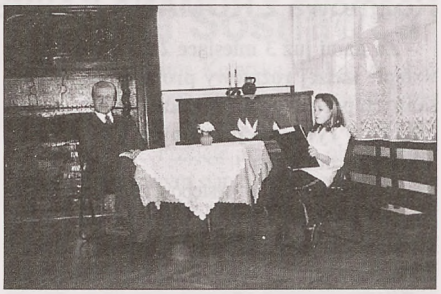
Spotkanie przy kominku

26 lutego w Szkole Podstawowej nr 8 zostało zorganizowane kolejne już „Spotkanie przy kominku". Organizatorzy, uczniowie klasy III A wraz z wychowawczynią, **Beatą Grygutis**, gościli u siebie przewodniczącego Rady Miejskiej, **Tomasza Bańbułę**.

W spotkaniu uczestniczyli: dyrektor szkoły - mgr **Barbara Cicha**, wicedyrektor, mgr **Elżbieta Michalik**, nauczyciele oraz trzyosobowe delegacje uczniów ze wszystkich pozostałych klas.

Uroczystość rozpoczęto programem artystycznym pt. *„Sosnowiec - moje miasto"*. Uczniowie kl. III A zaprezentowali montaż słowno-muzyczny, w którym wykorzystali napisane przez siebie wiersze i opowiadania.

Prawdziwą „bombą" okazała się jednak konferencja prasowa przeprowadzona z przewodniczącym, Tomaszem Bańbułą. Gość z wielkim zaangażowaniem udzielał odpowiedzi na zadawane pytania, które dotyczyły m.in. charakteru pracy, sukcesów jakie osiągnął piastując funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej, obchodów 100-lecia miasta, reformy szkolnictwa oraz przyszłego wizerunku miasta.



Pod koniec, jak przystało na prawdziwą konferencję prasową, swoje przysłowiowe „pięć minut" uzyskali szkolni fotoreporterzy. Złożono także pamiątkowe wpisy do kronik klasowych.

Spotkanie przebiegło w miłej i serdecznej atmosferze i, jak określili pierwszoklasiści: *„Szkoda, że tak szybko się skończyło"*.

ula

Gimnazjaliści recytują

W dobie jednoczącej się Europy znaczącą rolę w wychowaniu młodych pokoleń odgrywa edukacja regionalna. Tematyka ta zyskuje na szczególnym znaczeniu w Sosnowcu, który w bieżącym



roku obchodzić będzie 100-lecie nadania praw miejskich. Dlatego też tegoroczny, **IX Konkurs Recytatorski**, organizowany przez Zespół Szkół Technicznych dla uczniów szkół gimnazjalnych, przebiegał pod hasłem *„Małe ojczyzny"*. Spośród uczestników konkursu, który odbył się 11 marca br., jury w składzie: mgr **Bogusław Wierzbicki**, **Anna Wiśniewska**, mgr **Aleksandra Stemplewska** oraz uczniowie: **Sylwia Dzielawa** i **Łukasz Wieczorek** wyłoniło laureatów.

Wśród nagrodzonych znaleźli się: **Karolina Rokita** z Gimn. nr 4 - I miejsce, **Katarzyna Olszewska** z Gimn. nr 15 - II miejsce, **Ewa Kiełtyka** z Gimn. nr 5 - III miejsce.

Wyróżnienia otrzymali: **Dorota Waśkiewicz** z Gimn. nr 4, **Anna Kargul** i **Daria Sobaszek** z Gimn. nr 6 oraz **Ewelina Olszewska** z Gimn. nr 15. Przyznano również nagrodę publiczności, otrzymał ją uczeń Gimn. nr 6 - **Rafał Gajos**. Laureaci otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Wydział Kultury, Sportu i Rekreacji Urzędu Miejskiego.

Organizatorzy dziękują nauczycielom szkół gimnazjalnych za rozpropagowanie konkursu oraz przygotowanie doń młodzieży. Serdeczne podziękowania składają: mgr **Marzenie Sobieraj**, mgr **Iwonie Wilczyńskiej**, mgr **Joannie Ocieczek**, mgr **Joannie Adamczyk** oraz mgr **Mirosławie Gębce**.

A. W.

„Sosnowiec - moja mała Ojczyzna"

Zapoznanie młodego pokolenia z dziedzictwem kulturowym społeczności Sosnowca na przestrzeni dziejów oraz podniesienie ogólnego poziomu wiedzy o regionie, to cel organizowanego po raz drugi przez SP nr 27 Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Regionie – ***„Sosnowiec – moja mała Ojczyzna"***. Zdaniem organizatorek konkursu, mgr **Renaty Smoleń** i mgr **Anny Giera**, konkurs cieszy się coraz większą popularnością.

Tegoroczny odbył się 12.03. i przebiegał w dwóch częściach. Pierwsza dotyczyła rozwiązania testu obejmującego wiedzę z zakresu historii i dnia dzisiejszego naszego miasta, natomiast druga - zaprezentowania tematu przez jednego wybranego ucznia z każdej drużyny popularyzującego własny geograficzno-historyczny region uwzględniający hasło *„Sosnowiec i miasta Zagłębia Dąbrowskiego w oczach dziecka"*.

Do konkursu stanęło 12 trzyosobowych drużyn z 6 podstawówek, nad którymi czuwało jury: przewodniczący RM – mgr **Bogusław Kabała**, aktor – **Dariusz Niebudek**, red. **Kazimiera Zielińska**, historyk mgr **Michał Węcel** z Muzeum oraz mgr **Jacek Kuc** z LO im. B. Prusa, inspektor Wydziału Kultury, Sportu i Rekreacji - mgr **Artur Szczepański**, przewodnik **Edward Mikołajczyk** oraz dyrektor SP nr 27 mgr **Iwona Siodłak**. Najlepszy w krasomówstwie okazał się **Jakub Warmuz** z SP nr 8, który na scenie wcielił się w Jana Kiepurę i opowiadał o swoim życiu i przywiązaniu do rodzinnego miasta. Ostatecznie jednak w całym konkursie najlepsza okazała się I drużyna z SP nr 27 w składzie: **Olga Sokół**, **Paulina Czech**, **Jakub Piwowarczyk**. Na miejscu drugim uplasowali się reprezentanci z SP nr 8: **Klaudia Kłoniecka**, **Ola Kowalska** i **Jakub Warmuz**. Trzecie miejsce zajęła natomiast II drużyna z SP nr 27 w składzie: **Paulina Lolo, Małgosia Jurkowska** i **Paulina Boratyn**.

Zwycięskie trzy drużyny przygotowują obecnie prace plastyczne – formę przestrzenną wybranego obiektu sosnowieckiego, która oceniana będzie na finałowym zakończeniu konkursu 15. 04. w Muzeum.

ula

Najważniejsza jest technika

Judo

Rozmowa z ROMANĄ KASPERKIEWICZ, sosnowiecką judoczką.

- Za nami już 3 miesiące 2002 roku, ale na wstępie naszej rozmowy proszę o ocenę uzyskanych przez Panią - w roku ubiegłym - wyników w rywalizacji krajowej i na arenach międzynarodowych.

- Z ubiegłorocznych występów jestem bardzo zadowolona. Miniony sezon był dla mnie bardzo udany, tak na matach krajowych, jak i na arenach międzynarodowych. Zdobyłam wicemistrzostwo Polski w JUDO w kategorii 57 kg wśród juniorek i w rywalizacji seniorek. Dzięki zwycięstwom w dwóch, bardzo silnie obsadzonych międzynarodowych turniejach zakwalifikowałam się na ME w JUDO JUNIOREK, rozegranych w listopadzie w Budapeszcie, na których zdobyłam brązowy medal.

- Jest Pani młodą, bardzo utytułowaną już judoczką. Które z ubiegłorocznych osiągnięć ceni Pani sobie najbardziej?

- Dużą niespodzianką dla mnie było zwycięstwo w październikowym, bardzo silnie obsadzonym turnieju kwalifikacyjnym do ME, rozegranym w Berlinie. Pokonałam w nim m.in. austriaczkę, mistrzynię Europy z 2000 r. Jednak, najważniejsze i najmilsze dla mnie było zdobycie brązowego medalu na budapesztańskich ME. Szkoda że w meczu o wejście do finału przegrałam z Niemką, którą już kiedyś zwyciężyłam. Po tym spotkaniu stan naszych pojedynków jest 1:1.

- Jakie cele sportowe stawia Pani przed sobą w roku bieżącym?

- Razem z trenerem, Marianem Jasińskim, pracujemy nad dobrym przygotowaniem do warszawskiego, międzynarodowego turnieju w JUDO SENIOREK. Jest to bowiem jeden z turniejów klasyfikacyjnych kategorii A, i jeżeli dobrze na nim wypadnę, to - wspólnie z trenerem - podejmiemy starania o start w kolejnych kwalifikacjach do ME SENIOREK. Start na nich byłby dla mnie dużym zaszczytem. Najważniejszymi dla mnie w tym roku zawodami będą wrześniowe MŚ (w Seulu) i listopadowe ME w JUDO JUNIOREK, na których chciałabym zdobyć medale.

- Kilkakrotnie obserwowałem Pani treningi. Pracuje Pani mocno tak na macie, jak i na siłowni. Na jakie elementy sportu walki zwraca Pani szczególną uwagę?

- Od grudnia pracuję nad techniką, staram się poprawić morote-seoi-nage, sode i kata-otoshi. Nad techniką i poprawą szybkości pracowałam też na styczniowym, dwutygodniowym zgrupowaniu kadry seniorek w Cetniewie. Na siłowni zaś pracuję nad wypracowaniem odpowiedniej siły i wytrzymałości.

- Jakie elementy walki w judo uważa Pani za swoje atuty, a które za swoje słabsze strony?

- Moją słabością, czy też minusem jest uchimata. Natomiast moimi atutami są walki w stójce, tzn. morote-seoi-nage, sode i kata-otoshi. Właśnie technikę uważam za najważniejszą w JUDO, które trenuję ponad 2,5 roku.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Janusz Kudłacz**

Maradona z Sosnowca

Piłka nożna

Na ubiegłorocznej Uniwersjadzie w Pekinie była kapitanem akademickiej reprezentacji Polski w piłce nożnej i jej najskuteczniejszą zawodniczką. Zdobyła trzy bramki. Dla **Jolanty „Maradony" Cubały,** nadchodząca wiosenna runda rewanżowa, będzie 15 sezonem w karierze. W 1986 roku w wieku 12 lat zgłosiła się do Czarnych Sosnowiec. - *Choć byłam bardzo młoda, pokazałam kilka ciekawych sztuczek technicznych, które spodobały się starszym koleżankom. Nazwały mnie wówczas Maradona* - wspomina pani Jola. Od 10 lat gra w reprezentacji Polski. Tylko trzy piłkarki mają od niej dłuższy staż: koleżanka klubowa - **Agnieszka Szondermajer,** wychowanka Czarnych, **Marta Otrębska,** która aktualnie gra w AZS Środowisko Wrocław i **Maria Makowska** z Turbine Poczdam.



Z numerem 6 Jolanta Cubała. **Foto: ARC**

Jola rozegrała w reprezentacji 49 meczów i zdobyła 5 bramek. Sport nie przeszkodził jej jednak w nauce. Ukończyła AWF Katowice. W VII LO w Sosnowcu uczy wf-u. Jest trenerem II klasy. - *W Polsce tylko pięć kobiet ma tego rodzaju uprawnienia* - podkreśla. Niedawno ukończyła podyplomowe studia: Edukacja Obronna. - *Teraz mam drugą specjalność nauczycielską. Mogę uczyć przysposobienia obronnego* - wyjaśnia z pełną satysfakcją. - *Jak trafiłam do piłki? Gdy byłam mała tata zabierał mnie na mecze Zagłębia Sosnowiec. Tak mi się spodobało, że postanowiłam sama zostać piłkarką.* Rodzice są jej najwierniejszymi kibicami. Tata Aleksander jest najgłośniejszym kibicem na stadionie. *„Maradoooona goooola!"* krzyczy na cały głos. Pani Jola jest zadowolona z udziału na Uniwersjadzie. - *Była to moja pierwsza impreza rangi światowej. Zawsze marzyłam, żeby na nią pojechać. Szkoda że nie udało się nam zdobyć medalu. Był blisko, ale przegrałyśmy w rzutach karnych. Szkoda że nie udało się awansować do półfinałów i walczyć o medal* - wspomina z nutką żalu Jola. Ona i jej koleżanki zajęły ostatecznie ósme miejsce. Jak nam wyznała mimo skromnych dochodów nie narzeka na to, że zdecydowała się na piłkę nożną.

Kazimierz Witkowski

Złoci i srebrni medaliści

Tenis stołowy

1 marca na pewno mocno utkwił w pamięci uczniów Zespołu Szkół Specjalnych Nr 1. Sportowcy tej placówki przywieźli z zawodów wojewódzkich, z Czeladzi, złoty medal, zajmując pierwsze miejsce drużynowo w XI Mistrzostwach Śląska i Zagłębia w Tenisie Stołowym. Drużyny przygotowywane były przez nauczycieli wychowania fizycznego **Aleksandrę Garbaś** i **Franciszka Wiśniowskiego**. Zawody zgromadziły 29 drużyn szkolnych z województwa. Mecze rozgrywano w następujących kategoriach wiekowych: 90-89, 88-87, 86-85, 84-83, w których daną szkołę miał reprezentować tylko jeden zawodnik. Sosnowiecką szkołę reprezentowało czterech chłopców i cztery dziewczynki. Łącznie zdobyli 6 złotych, 1 srebrny i 1 brązowy medal. Indywidualne miejsca zajęli: chłopcy rocznik 1990-1989 I miejsce **Damian Złociński,** rocznik 1988-1987 I miejsce **Damian Fira,** rocznik 1986-1985 III miejsce **Sebastian Mazela,** rocznik 1984-1983 I miejsce **Miłosz Paciepni;** dziewczęta rocznik 1990-1989 I miejsce **Monika Dobko,** rocznik 1988-1987 I miejsce **Barbara Migas,** rocznik 1986-1985 I miejsce **Izabela Turek,** rocznik 1984-1983 II miejsce **Barbara Bienias**

W klasyfikacji drużynowej Zespół Szkół Specjalnych Nr 1 w Sosnowcu zajął I miejsce i otrzymał Puchar Burmistrza Czeladzi.

Podczas Halowego Turnieju Piłki Nożnej „Będzin COOP 2002" odbył się w zasadniczej Szkole Zawodowej Specjalnej w Będzinie. Do finału zakwalifikowały się z grupy A: Sosnowiec, Bytom, z grupy B: Będzin, Zabrze, Ruda Śląska. System gier polegał na grze „każdy z każdym". Dana placówka reprezentowana była przez pięciu zawodników, w tym trzech biorących udział w bezpośredniej grze. A oto wyniki poszczególnych meczów chłopców: Sosnowiec-Zabrze 6:0, Sosnowiec-Bytom 3:3, Sosnowiec-Będzin 4:2, Sosnowiec-Ruda Śląska 2:2. Łącznie drużyna zdobyła 8 punktów zajmując drugie miejsce i zdobywając tym samym srebrny medal. Końcowa klasyfikacja wyglądała następująco: I miejsce Będzin - 9 punktów, II miejsce Sosnowiec - 8 punktów, III miejsce Bytom - 7 punktów, IV miejsce Ruda Śląska - 4 punkty, V miejsce Zabrze - 0 punktów

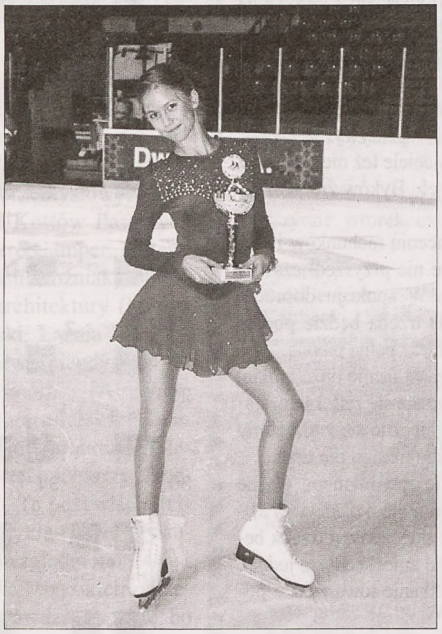
Najwszechstronniejszym i najlepszym zawodnikiem Turnieju wybrano ucznia sosnowieckiej szkoły **Artura Juramka**.

ja

Młodzi medaliści

Łyżwiarstwo figurowe

W dniach od 1 do 3 marca odbyły się Ogólnopolskie Zawody o Puchar Prezydenta Opola w łyżwiarstwie figurowym. Na najwyższym podium stanęła sosnowiczanka, zawodniczka MOSiR-u - **Małgosia Osypińska**. Zachwyciła ona komisję przepięknie, czysto technicznie i po mistrzowsku pod względem baletowym wykonanym programem. Po programie dowolnym komisja była zgodna, przyznając jej miejsce pierwsze. Wszystkie oceny kształtowały się powyżej 4,3. Młodziutka łyżwiarka jest w świetnej formie, świadczą o tym kolejne zawody, w których startowała. 8 - 10 marca wzięła udział w III Edycji Klubowego Pucharu Europy w Warszawie, gdzie zdobyła złoty medal, a w dniach 15-17 marca odbywały się zawody w Łyżwiarstwie Figurowym o Puchar Miasta Krakowa, zaliczanym do klasyfikacji PUCHARU MIAST POLSKI POŁUDNIOWEJ (Kraków, Opole, Oświęcim i Sosnowiec), gdzie również zdobyła złoty medal, na piątej pozycji uplasowała się **Agata Musiał**, również w tej klasie. Wśród juniorek zwyciężyła 14-letnia **Sabina Paśnik**, która prowadziła już po „short" programie. Po dobrym wykonaniu programu dowolnego wygrała pucharowe zmagania solistek. Na drugim miejscu w rywalizacji dziewcząt w klasie wstępnej uplasowała się **Magdalena Kot**, a startujący w klasie brązowej **Łukasz Wyrwał** zajął miejsce 3.



ja

Sen o olimpijskim medalu

Szermierka

Andrzej Bil to jeden z najbardziej znamienitych trenerów szermierczych w kraju. Pracuje w sosnowieckim MOSiR-ze. Głośno o nim z powodu sukcesów, jakie na planszach krajowych, europejskich i światowych notuje jego wychowanek i podopieczny - **Rafał Sznajder.** W jego ślady podąża 15-letnia szablistka - **Marta Wątor.** Spisała się znakomicie podczas ubiegłorocznego szablowego turnieju o mistrzostwo Polski juniorów. Wychowanka Andrzeja Bila wywalczyła dwa mistrzowskie tytuły: indywidualnie i w drużynie. Potwierdziła tym samym, że jest najlepszą juniorką w kraju. Jak by jej tego było mało, wcześniej zdobyła mistrzostwo kraju do lat 15 i 17 oraz brązowe medale do lat 20 w kat. seniorów. Fachowcy uważają Martę za naszą największą nadzieję szablową. Sosnowiecka dziewczyna jawi się im, jako samorodny talent, który należy tylko oszlifować, a wówczas może nawet sięgnąć po olimpijskie złoto. I to wcale nie w tak dalekiej przyszłości. Czyżby więc w Sosnowcu narodziła się przyszła olimpijska mistrzyni? Tej ewentualności wykluczyć nie można. Należy tylko Martę i jej koleżanki otoczyć należytą opieką. Trenera, i to znakomitego, już mają. Reszty dokona czas i praca zawodniczek na planszy. Muszą jednak pamiętać o dewizie wszystkich znamienitych sportowców*: bez pracy nie ma kołaczy, pardon - medali.* Samym talentem medali, w tym olimpijskich, się nie zdobywa. A Marta o takim właśnie marzy. O jej zaangażowanie na treningu martwić się więc nie musimy. Należy być dobrej myśli i wierzyć, że Sosnowiec doczeka się wreszcie olimpijskiego mistrza. Czy będzie to Marta Wątor, czy któraś z jej koleżanek, to nieważne. Ważne, by którakolwiek z nich spełniła sen sosnowieckich kibiców o olimpijskim medalu.

(kaw)

Kolarstwo

Perełka Sosnawca

Zawodowa Grupa Kolarska Weltour w ubiegłym roku wygrała przetarg na prowadzenie Ośrodka Wypoczynkowego „Leśna" w Kazimierzu Górniczym. Przejęte przez nią obiekty były jednak w opłakanym stanie technicznym. W tym roku udało się część z nich doprowadzić do użytku. - *Otwarta jest już restauracja, gdzie wieczorami, czy w ciągu dnia można zajrzeć, napić się herbaty, albo zjeść posiłek* - mówi prezes Weltouru **Jan Gil**. Planowane są kolejne inwestycje. - *Chcielibyśmy, żeby to była dosłownie perełka Sosnowca. Teraz zaczyna się remont części hotelowej. Jeżeli wyremontujemy cały budynek i będzie on zarabiał na siebie, znajdą się środki na to, aby robić resztę* - dodał Jan Gil.

kar

Karate

Medalowi karatecy

Bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy Sosnowieckiego Klubu Karate na Mistrzostwach Śląska Karate Kyokushin rozegranych w „SPODKU". Do rywalizacji przystąpiło 100 zawodników i zawodniczek ze Śląska i z Niemiec. Spośród 10 reprezentantów SKK Sosnowiec startujących w mistrzowskich zmaganiach, 4 wywalczyło medale. Tytuł mistrzyni Śląska zdobyła w kat. kata niezawodna sensei **Małgorzata Dadzibug** 2 DAN. Jej zwycięstwo jest tym cenniejsze, że zaledwie 3 miesiące temu urodziła córeczkę. Na najwyższym stopniu na podium stanął - też w kategorii kata - sensei **Emil Słaboń** 1DAN. Trzecie złoto wywalczył, w kategorii kumite do 90 kg **Kamil Martin**. Czwarty medal - brązowy - zdobyła w kategorii kata **Magdalena Grzyb**.

W klasyfikacji drużynowej w kategorii kumite, SKK Sosnowiec zajął 3 miejsce. Gdyby taka klasyfikacja była prowadzona w kat. kata z pewnością sosnowiczanie zajęliby w niej 1miejsce.

Mistrzostwa wzbudziły duże zainteresowanie publiczności, która „żywo" reagowała na wydarzenia na matach. - *Zawody stały na wysokim poziomie sportowym* - podkreślił główny sędzia zawodów sensei **Eugeniusz Dadzibug** 4 DAN, zarazem prezes SKK Sosnowiec. Był też zadowolony z postawy swoich zawodników.

J. K.

Ku pamięci Olka Ruminkiewicza

16 marca br. w Koninie pod patronatem Prezydenta Miasta **Kazimierza Pałasza** odbył się VI Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej chłopców klas IV im. Olka Ruminkiewicza. Dla przypomnienia, dziesięciolatek został porwany w 1996 r. dla okupu 1 mld zł i zamordowany. Ciało znaleziono po 65 dniach. Zbrodni dokonał były Sędzia Sądu Rejonowego w Koninie. W czerwcu 1997 r. morderca został skazany na 25 lat pozbawienia wolności przez Sąd w Łodzi. W 1999 r. Sąd Najwyższy w Warszawie utrzymał wyrok w mocy.

Organizatorem turnieju jest Ogólnopolskie Stowarzyszenie Rodzin Zamordowanych Dzieci Ognisko TKKF "Relax" w Koninie oraz Szkoła Podstawowa nr 15 im. Polskich Olimpijczyków w Koninie. Celem Turnieju jest upamiętnienie bestialsko zamordowanego Olka, upowszechnianie kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży oraz przeciwstawianie się agresji. W Turnieju wzięły udział ekipy z Konina, Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Lubonia, Sosnowca, Słupcy, Turku, Gdyni, Racotu i Świecia. Uczniowie klas IV SP 40 z Zagórza przygotowywani przez nauczyciela mgra **Józefa Szewczyka** zajęli III miejsce, zdobywając Puchar ufundowany przez posła RP **Józefa Nowickiego**. Impreza miała również charakter zabawy, podczas której zawodnicy strzelali do bramki, której obrońcą był tata Olka, pan **Wojciech Ruminkiewicz**. **Michał Jasik** z Sosnowca był jednym z trzech, którzy pokonali w bramce pana Wojtka. Sosnowieccy uczniowie dzięki hojności Wydziału Kultury, Sportu i Rekreacji UM wręczyli podczas Turnieju uczestnikom drobne pamiątki

ja

HOROSKOP

BARAN (21.03 - 20.04) - Wszystko, co masz w tym tygodniu do załatwienia, pójdzie jak z płatka. To wprawi Cię w doskonały humor i da poczucie pewności siebie. Będziesz gotów porywać się z motyką na słońce. I bardzo dobrze, gdyż działając zdecydowanie, możesz wiele dla siebie wywalczyć. W miłości też staniesz się silniejszy, co bardzo mile zaskoczy Twojego partnera.

BYK (21.04 - 20.05) - Szkoda czasu na siedzenie z założonymi rękami - planety Ci sprzyjają! W firmie otworzą się perspektywy na awans, a nawet karierę. Dopisze Ci szczęście, przyjaciele też nie odmówią pomocy. Życie uczuciowe stanie się dla wielu Byków źródłem radości i satysfakcji.

BLIŹNIĘTA (21.05 - 21.06) - Nie zapominaj o zapłaceniu rachunków i wywiązaniu się z innych zobowiązań. Jeszcze nie przyszedł czas na realizację Twoich świetnych projektów. W spokoju dopracuj wszystkie szczegóły. Pod koniec tygodnia trzeba będzie podjąć trudną decyzję. Kiedy to się stanie, odetchniesz pełną piersią.

RAK (22.06 - 22.07) - Nie będziesz narzekać na nudę. W firmie dużo zmian, na których możesz dużo zyskać, jeśli wykażesz się refleksem. Łatwo pozyskasz sobie sojuszników. Możesz poczuć się zamęczony prośbami o pomoc. Odmawiaj delikatnie, aby nikogo nie urazić.

LEW (23.07 - 23.08) - Początek tygodnia natchnie Cię optymizmem. Ważne spotkanie biznesowe zakończy się sukcesem. Potem planetarny klimat już trochę się pogorszy. Poczujesz się zmęczony, a trzeba będzie załatwić wiele spraw „na wczoraj". Nie zniechęcaj się jednak i nie uciekaj w chorobę. Weekendowe spotkanie towarzyskie pomoże Ci pozbyć się chandry.

PANNA (24.08 - 23.09) - Przyszedł czas na budowanie solidnych fundamentów pod przyszłe osiągnięcia. To odpowiednia pora na rozmowy z szefem o awansie. Potem zaczniesz myśleć o uczuciach. Pojawi się ktoś odpowiedni, z kim możesz iść przez życie. Może jeszcze nie zauważyłeś, że to ta skromna osoba, która zawsze stara się wtopić w tłum.

WAGA (24.09 - 23.10) - Od początku tygodnia zacznie się sporo dziać, będziesz w ciągłym ruchu. Wizyty w urzędach, kawiarniane ploteczki i sentymentalne spotkania będziesz musiał pogodzić z codziennymi obowiązkami. Nadchodzący okres to odwiedziny i podróże. Spotkaj się z dalszą rodziną, aby nieco poprawić nienajlepsze stosunki panujące ostatnio między Wami.

SKORPION (24.10 - 22.11) - Szczęściodajne planety znalazły upodobanie właśnie w Tobie. Jeśli marzysz o awansie lub otworzeniu własnej firmy, zacznij działać już teraz. Trudne rozmowy okażą się nie takie straszne, gdyż Wenus uczyni z Ciebie osobę uroczą i wiarygodną. Zmiany w pracy potraktuj jak nową szansę. Nie wpadaj w popłoch, lecz szukaj korzystnych dla siebie rozwiązań.

STRZELEC (23.11 - 21.12) - Nadchodzący okres będzie sympatyczny. Będziesz się przemieszczać z miejsca na miejsce, ze spotkania na spotkanie. Chociaż ruch to Twój żywioł, poczujesz się w końcu znużony i zwolnisz nieco tempo. Obowiązki zawodowe zaczną Cię nudzić. Odżywczo podziała na Ciebie wypad w towarzystwie przyjaciół. Będzie dużo wrażeń i radości.

KOZIOROŻEC (22.12 - 21.01) - Słońce i Wenus gwarantują świetne samopoczucie. Wszystkie spiętrzenia i zaległości w pracy załatwisz bez problemów. Poprawi Ci się humor, skończy się finansowa posucha. Spraw sobie coś do ubrania, bo czekają Cię liczne spotkania i towarzyskie imprezy. Emanujesz dobrą energią i seksapilem.

WODNIK (22.01 - 19.02) - Dobry humor i nastrój będzie Ci towarzyszyć przez najbliższy okres. Otrzymasz interesujące propozycje związane z karierą. Nie zabraknie Ci wyobraźni i zdrowego rozsądku. Buduj więc plany na solidnych podstawach. Jeśli należysz do grona wolnych Wodników, masz szanse zakotwiczyć się na dłużej przy kimś, kto da Ci oparcie i pomoc.

RYBY (20.02 - 20.03) - Przyszedł czas spełnienia marzeń i realizacji planów. Zacznij więc działać. Musisz gorąco wierzyć w powodzenie swoich planów, tylko wtedy się powiodą. Wpływy Wenus uczynią Twoje życie uczuciowe barwniejszym. Będzie wiele miłych spotkań, niewykluczone też wielkie zauroczenie. Ktoś poruszy czułą strunę i może zacząć się romans stulecia.

Vena

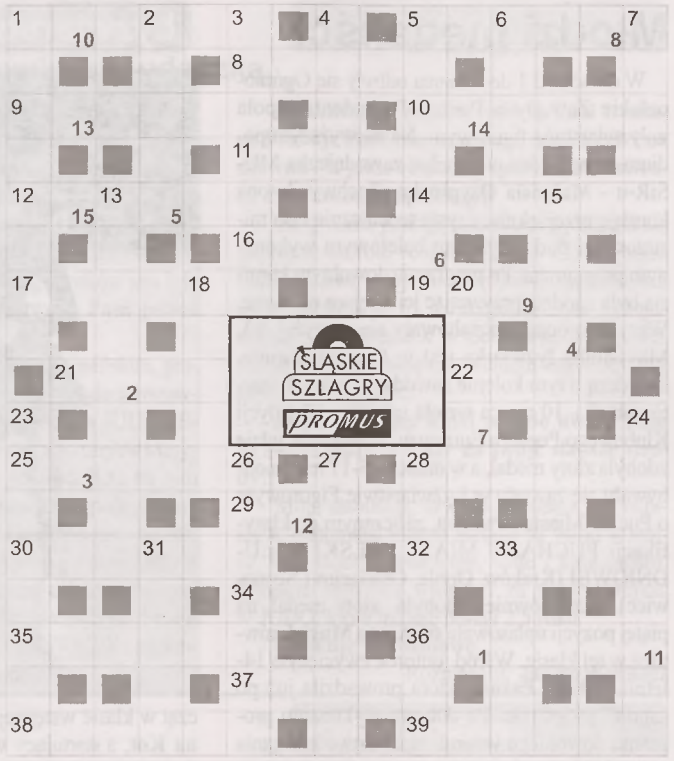
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4/2002:

„ŁZY - AGNIESZKA"

Nagrody otrzymują:

Agnieszka Tuczyńska i Łucja Kret

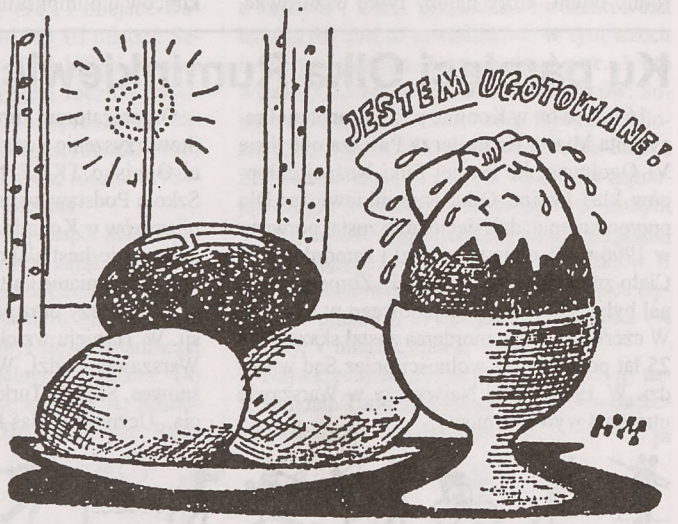
KRZYŻÓWKA NR 5



Litery z pól dodatkowo ponumerowanych w prawym dolnym rogu (od 1 do 15) dadzą rozwiązanie, które prosimy przesłać **wraz z wyciętym numerem krzyżówki**, pod adresem redakcji do 10.04.2002 r. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosowane zostaną nagrody, które prosimy odbierać osobiście w redakcji.

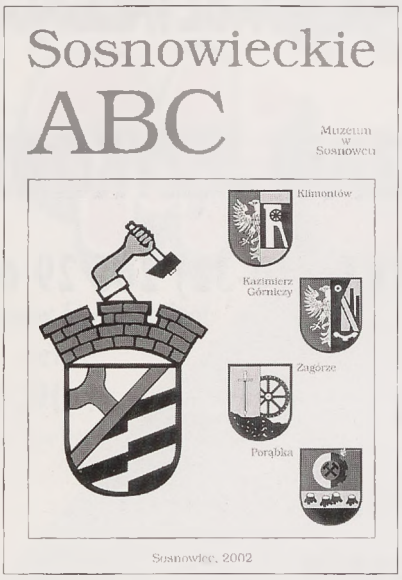
Poziomo: 1 - rysunkowe opowiadanie, 5 - zajmuje się handlem, 8 - chronometr, 9 - 15 sztuk, 10 - męczarnia, 11 - niezbędny na kopercie, 12 - brzdąc, 14 - rozgrywki sportowe, 16 - opera Rachmaninowa, 17 - miara kąta płaskiego, 19 - materiał palny w miotaczach ognia, 21 - zupa rybna, 22 - rzeka w Hiszpanii, 25 - nakrycie głowy wiejskich kobiet, 28 - bilet na kilka spektakli, 29 - nakrycie głowy papieża, 30 - ludowa nazwa kukułki, 32 - dawniej gniew, złość, 34 - wigilijna potrawa z maku, pszenicy, miodu i bakalii, 35 - wprawa nabyta przez lata praktyki, 36 - łódzki klub sportowy, 37 - natrętny owad, 38 - pogański zwyczaj świętowania w dzień letniego przesilenia, 39 - posiedzenie.

Pionowo: 1 - urzędnik posiadający specjalne pełnomocnictwo, 2 - okazały ptak domowy, 3 - opuszczany gdy jedzie pociąg, 4 - gangrena, 5 - napój alkoholowy z owocami, 6 - wąwóz, 7 - autorytet, szczególne cechy jednostki, 13 - laska Hermesa, którą uśmierzał spory, 15 - zakładany na ranę, 18 - motyw architektoniczny, 20 - szeroka ulica wysadzana drzewami, 23 - składany nożyk, 24 - najstarsza część miasta, 26 - chilijska pustynia, 27 - czego się nie tknie to zepsuje, 28 - pojazd na ostatnią drogę, 31 - polska jazzowa piosenkarka, 33 - przeciwległy zenitowi.



Sosnowieckie ABC

Muzeum w Sosnowcu przygotowało kolejną ekspozycję poświęconą historii miasta. W jubileuszowym roku 100-lecia Sosnowca to wystawa jak najbardziej na czasie. Skonstruowana została jak encyklopedia, w porządku alfabetycznym od A do Z, a poświęcona jest ludziom (Henryk Dietel, Bracia Schoen, Paweł Lamprecht, Konstanty Ćwierk, Roman Ufel, Witold Wyspiański), zakładom przemysłowym (Fabryka Kotłów Parowych Fitzner&Gamper, Odlewnia Stali Woźniak), obiektom architektury (Zamek Sielecki, Łaźnia Miejska, Cerkiew), niegdysiejszym dzielnicom (Abisynia, Getto Środulskie), elementom krajobrazu (Trójkąt Trzech Cesarzy, Przemsza). To oczywiście tylko przykłady. Na wystawie uwzględniono 24 hasła. Dla wszystkich zainteresowanych przeszłością miasta wystawa stanowi prawdziwą gratkę, bo pokazano na niej wiele nowo zdobytych dokumentów i ciekawych fotografii.



Otwarcie wystawy w środę 20 marca poprzedziło podpisanie umowy pomiędzy Elektrociepłownią „Będzin" S.A. i Muzeum w Sosnowcu oraz koncert w wykonaniu Kwintetu Smyczkowego „Da Camera" i Beaty Bilińskiej.

toko

Gdzie po naukę?

Już po raz piąty młodzież pragnąca kontynuować naukę w szkołach średnich miała okazję zapoznać się z adresowaną do niej ofertą.

Dwudniowe **Targi Edukacyjne**, zorganizowane w Zespole Szkół Ogólnokształcących przy ul. Piłsudskiego stanowiły doskonałą sposobność do poznania kierunków kształcenia, tradycji i dorobku średnich placówek oświatowych prezentujących się w ponad czterdziestu pawilonach.

Targi tradycyjnie już spotkały się z ogromnym zainteresowaniem młodych ludzi i ich rodziców, którym wyczerpujących informacji chętnie udzielali zaś nauczyciele. Szerszą relację z tej pożytecznej imprezy przedstawimy w kolejnym wydaniu „KM".

ula

Klub „AD ASTRA"
Sosnowiec, ul. 3 Maja 11 (wejście od ul. Warszawskiej)
tel. 266-96-35

Klub Abstynenta „DROMADER"
Sosnowiec, ul. Słowackiego 58
tel. 294-26-67

Klub Abstynenta „PRZEBUDZENIE"
Sosnowiec-Klimontów, ul. Hubala-Dobrzańskiego 99
tel. 292-85-55

CZASOPISMO SAMORZĄDOWE SOSNOWCA

Wydawca – Sosnowiecka Korporacja Wydawnicza „SCW" spółka z o.o.
Redaguje zespół: Prezes Zarządu, Redaktor naczelny: **KAZIMIERZ GOŁOSZ**
Redaktor prowadzący: **Urszula Piszczek**
Adres: 41-200 Sosnowiec, ul. 3 Maja 22, tel. 266-76-26, tel./fax 266-42-59
Poczta E-MAIL kurmiej@polbox.com
Internet: www.kurier@crk.pl

Dział marketingu: ul. 3 Maja 22, tel./fax 266-42-59, 266-76-26.
Redakcja techniczna: ul. Kresowa 1, tel./fax 299-57-61, 299-75-83.
Numer konta: BPH I O/Sosnowiec 10601217-320000322831.
W redakcji przyjmujemy ogłoszenia i reklamy.
Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

INFORMATOR
CO? GDZIE? KIEDY?
OD 31.03.2002 DO 12.04.2002

MIEJSKA GALERIA SZTUKI „EXTRAVAGANCE"
ul. 3 Maja 39, tel. 266-38-42
Czynna: poniedziałek - piątek 10.00 - 18.00, niedziela 15.00 - 19.00
Wystawa rysunku i malarstwa Jana Kosno

MUZEUM MIEJSKIE
ul. Chemiczna 12, tel. 266-02-62
Czynne: wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela 10.00 - 15.00, środa 10.00 - 17.00

Wystawy:
„Polskie szkło współczesne" - stała
„Kapliczki i krzyże przydrożne Sosnowca" (do 28.04)
„Sosnowiec z perspektywy stulecia" - fotograficzna pokonkursowa (do czerwca)
„Słowackie pisanki" (do 7.04)
„Sosnowieckie ABC" (do czerwca)

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 42
ul. B. Prusa 253a, tel. 263-35-82

11.04. finał międzyklasowy dla klas IV i V pt. „Poznaj opowiadania i legendy Sosnowca oraz jego współczesne oblicze"

TEATR ZAGŁĘBIA
ul. Teatralna, tel. 266-11-27

3.04. godz. 10.00 „Wesele"
4.04. godz. 10.00 „Śluby panieńskie"
5.04. godz. 10.00 „Wesele"
6.04. godz. 18.00 „Fantazy"
7.04. godz. 18.00 „Fantazy"
9.04. godz. 11.30 „Wesele"
11.04. godz. 10.00 „Szewcy"
12.04. godz. 10.00 „Operetka"

KINO „MUZA"
ul. Warszawska, tel. 266-24-30

31.03. kino nieczynne
1.04.
godz. 17.45 „Kate i Leopold" (USA 15 l.)
godz. 15.45, 20.00 „Kariera Nikosia Dyzmy" (Pol. 15 l.)
od 2.04. do 4.04.
godz. 17.45 „Kate i Leopold" (USA 15 l.)
godz. 10.00, 15.45, 20.00 „Kariera Nikosia Dyzmy" (Pol. 15 l.)
godz. 12.00, 14.00 „Potwory i spółka" (USA b.o.)
W soboty i niedziele kino czynne od godz. 12.00

KLUB im. J. KIEPURY
ul. Będzińska 6, tel. 291-39-48
Remont

KOŚCIÓŁ ŚW. TOMASZA
ul. Orla
7.04. godz. 16.00 Msza i koncert orkiestry szkolnej z solistami Szkoły Muzycznej im. J. Kiepury przy współudziale Fundacji im. Jana Kiepury. Uroczystości odbędą się dla uczczenia wybitnej śpiewaczki Natalii Stokowackiej w 5. rocznicę jej śmierci.

KLUB OSIEDLOWY „MACZKI"
ul. Krakowska 26
Czynny: poniedziałek - piątek 13.00 - 20.00
Klub zaprasza na naukę gry na instrumentach muzycznych, zajęcia amatorskiego teatrzyku dziecięcego, zajęcia sekcji sportowej: szachy, tenis stołowy, koszykówka, siatkówka.

DYŻURY APTEK
dyżury stale:
„Hemavit", ul. Kościelna 44,
Prywatna, ul. Czarna 3,
„Moja Apteka" ul. Staszica 8 (Plejada)

HOTELE
- „ORBIS" SA Oddział Hotel „Aria", Sosnowiec, ul. Kresowa 5-7, tel. 299-91-46
- Hotel „ORION", Sosnowiec, ul. Przyjaciół Żołnierza 5a, tel. 266-18-97
- Hotel PRM Szkłobudowa SA „IRYS", Sosnowiec, ul. Małobądzka 1, tel. 291-89-56
- „DOM SPORTOWCA" Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Sosnowiec, ul. Kresowa 1, tel. 299-64-37
- Wishotel „MARGO", Sosnowiec, ul. Wojska Polskiego 199, tel. 263-25-01

351669

SZKOŁA OTWARTEGO MYŚLENIA

III PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

NIEPUBLICZNE GIMNAZJUM JĘZYKOWE

41-200 SOSNOWIEC, UL. RACŁAWICKA 25, TEL. (0-32) 266 29 60

SZKOŁY OFERUJĄ:

KOMPETENTNĄ I ŻYCZLIWĄ KADRĘ PEDAGOGICZNĄ

ROZSZERZONY PROGRAM KSZTAŁCENIA JĘZYKOWEGO

STAŁĄ OPIEKĘ PSYCHOLOGA I PEDAGOGA SZKOLNEGO

NAUKĘ W PRACOWNIACH MULTIMEDIALNYCH,
PRACOWNI KOMPUTEROWEJ Z DOSTĘPEM DO INTERNETU

ROZBUDOWANY SYSTEM KSZTAŁCENIA FAKULTATYWNEGO

STYPENDIUM NAUKOWE W SZKOLE MŁODZIEŻOWEJ I GIMNAZJUM

PRZYGOTOWANIE UCZNIÓW W SZKOLE MŁODZIEŻOWEJ I GIMNAZJUM
DO ZDOBYWANIA CERTYFIKATÓW JĘZYKOWYCH

I PRYWATNE LO DLA DOROSŁYCH

SZKOŁA KSZTAŁCI W SYSTEMIE 3-LETNIM PO SZKOLE ZAWODOWEJ
I 4-LETNIM PO SZKOLE PODSTAWOWEJ

OFERUJE: FACHOWE PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI
STAŁĄ POMOC W NAUCE
NAUKĘ W MAŁYCH ZESPOŁACH KLASOWYCH

**W ROKU SZKOLNYM 2002/03 NIE POBIERAMY OPŁATY WPISOWEJ
WE WSZYSTKICH NASZYCH SZKOŁACH**

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SZKÓŁ!